Nr 229. 34 Dnia 12 października. Sobota. Dnia 30 września (12 października) 1878 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Maksymiljana Biskupa.
Jutro: SS. Edwarda Kr. i Wincentego K.
Poniedziałek: Ś. Kaliksta P. M.
Wtorek: SS. Jadwigi W. i Teressy P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 21
Zachód „ „ 5 „ 10

Długość dnia godzin 10 minut 49
Ubyło „ „ 5 „ 45

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Florentyna Biskupa Męczennika.
Czwartek: SS. Wiktora B. i Lucyny M.
Piątek: Ś. Łukasza Apostoła i Ewangelisty.
Sobota: Ś. Piotra z Alkantary.

— W dniu jutrzejszym, jako w oktawę uroczystości Najświętszej Marji Panny Różańcowej, zakończonym zostanie odpust zupełny, trwający tydzień cały w kościołach:

św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, obok skweru — i

św. Jacka, przy ulicy Freta.

Odpust ten połączony jest z czterdziestogodzinnem nabożeństwem, odbywającem się jednocześnie w obu świątyniach od dnia wczorajszego przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniami tak zrana jak i po południu, które także w dniu jutrzejszym zakończy się uroczystemi Nieszporami z procesją i błogosławieństwem obecnych Najświętszym Sakramentem.

— W dniu jutrzejszym także przypadają odpusty w kościołach parafjalnych:

Przemienia Pańskiego przy ulicy Miodowej — i u św. Krzyża.

W pierwszym obchodzoną będzie doroczna pamiątka *poświęcenia kościoła* a w drugim uroczystość *św. Filomeny* Panny i Męczenniczki.

Odpustowe te nabożeństwa rozpoczną się już dzisiejszemi Nieszporami, które odbędą się uroczyście, przy wystawieniu Na świętszego Sakramentu.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, jako 18-ta po Świątkach przypadająca, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 9-tym: „O uzdrowieniu paralityka“. Do tej to Ewangelji świętej zastosowanem też zostanie słowo Boże w czasie jutrzejszych nabożeństw.

— *W rozkazie p. o. warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 272 wydanym, zamieszczono:*

W dniu 2 października r. b., to jest w przyszły poniedziałek, przystąpionem zostanie do przebudowania wierzchniego pokładu mostu, znajdującego się na rowie przed bramą Konstantynowską cytadeli, wskutku czego przejazd przez most wspomniony w przeciągu pięciu dni musi być wstrzymany.

O czem, stosownie do otrzymanej odezwy zarządu warszawskiej inżenierji fortecznej, z dnia 27 września r. b. za nr 1794, oznajmiając policji wykonawczej dla wiadomości nadmieniam, że fury i ekwipaże przejeżdżać mogą do cytadeli i z powrotem do Warszawy przez bramę Michajłowską. (*Gaz. Polic.*)

— Przez rozkaz ministra dróg komunikacji, z 13-go września r. b.:

Mianowany został, zaliczony do ministerstwa, wydelegowany do zawiadywania 6-tym dystansem 2-go rewiru szosy podolsko-charkowskiej IV okręgu, radca honorowy, inżenier Trubnikow—pełniącym obowiązki naczelnika V-go oddziału XI-go okręgu.

— Z 18-go września r. b.:

Przez ukaz senatu rządzącego w departamencie heroldji, z 13-go września r. b., za nr 2.579, posunięci zostali za wysługę lat, ze starszeństwem: na radców kolegjalnych: radcowie dworu, inżenierowie: członek ogólnego kompletu zarządu i inspektor szosy XI okręgu Żyliński, od 28-go marca i naczelnik IV oddziału XI okręgu Kułakowski, od 21-go czerwca 1878 roku; na radcę dworu, pomocnik inspektora drogi żelaznej nadwiślańskiej, asesor kolegjalny, inżenier Barteniew, od 24-go maja 1878 r. (*Dn. W.*).

W KWESTJI NABIAŁU.

II.

— *W.B.*—Mleko wydojone pozostawione w chłodzie w spokoju przez 24 godzin dzieli się na dwie warstwy różniące się między sobą barwą. Pierwsza żółtawa jest *śmietanką*, druga niebieskawa jest tem co nazywamy *mlekiem zbieranem*, czyli ściślej się wyrażając, mlekiem pozostałem po zebraniu śmietanki.

Śmietanka zawiera w sobie znaczną ilość masła, tak, że w pozostałem mleku znajduje się połowa, lub nawet tylko $1/3$ część tej ilości masła, jaką posiadało mleko bezpośrednio po wydojeniu i dlatego też mleko zebrane ma znacznie mniejszą wartość pożywną niż mleko świeże. Liczebnie wartość mleka zbieranego przedstawia się jak następuje: wody 91%, sernika $2\frac{1}{2}$%, masła 2%, cukru mlecznego 5%.

Ilość śmietanki, jaką otrzymać możemy z danej ilości mleka, zależną jest od pory roku, rasy zwierzęcia i jego pożywienia; w naszych warunkach wynosi średnio $12\frac{1}{2}$%, czyli pół kwarty z garnca mleka świeżego.

Swieże mleko posiada reakcję lekko alkaliczną i ta właśnie drobna ilość wolnego alkali utrzymuje w rozpuszczeniu sernik. Przez stanie w naczyniu otwartem, w skutek działania tlenu powietrza, następuje wytworzenie się kwasu mlecznego, którego ilość, gdy przewyższy ilość wolnego alkali w mleku, następuje wytrącenie sernika i mleko się *zsiada* czyli kwaśnieje.

W normalnych warunkach, czystych naczyniach i chłodnej temperaturze, mleko zsiada się dopiero po 48 godzinach, w cieple prędzej, najprędzej zaś jeżeli zetknie się z fermentem mlecznym, np. z trochą mleka kwaśnego lub choćby przez nalanie do naczynia, którego ściany fermentem mlecznym przesiąkły.

Z powyższego widzimy, że dla utrzymania mleka dłuższy czas w stanie świeżości, koniecznie należy przechowywać takowe w miejscu chłodnem oraz w naczyniach zupełnie czystych.

Zsiadłemu mleku możemy nadać pierwotną jego płynność przez nasycenie wytworzonego kwasu mlecznego niewielką ilością wolnego alkali, w tym celu użyć można potażu lub dwuwęglanu sody; ponieważ prócz tego obecność wolnego alkali przeszkadza szybkiemu kwaśnieniu mleka, dla tego przekupnie w dnie gorące w celu uchronienia mleka od zkwaśnienia, lub w celu uczynienia sprzedajnem mleka już skwaśniałego, dodają do mleka potażu lub sody, a nawet przygotowują mleko z dodatkiem tych alkali. Doświadczeniami przekonałem się, że tego rodzaju dodatki, w ilościach nawet zdrowiu nieobojętnych, często w naszych mlekach targowych napotkać można.

Widzieliśmy jaki wpływ wywiera czystość naczynia do przechowania mleka służyć mającego na jego jakość i trwałość; niemniej atoli ważnym jest i wpływ materjału z jakiego naczynie to jest zrobionem. Łatwość z jaką mleko wytwarza w sobie znaczne nieraz ilości wolnego kwasu, nakazuje być bardzo oględnym w wyborze naczyń metalicznych, dając w ostateczności pierwszeństwo naczyniom z żelaza emaljowanego lub z blachy angielskiej. Naczyń miedzianych nawet najstaranniej pobielanych, ponieważ cyna do pobielania używana zawsze ołów w sobie zawiera, unikać należy, kwas bowiem mleczny rozpuszcza ołów i cynę z pobiały, a nieraz i do miedzi się dostaje.

Stanowczo zaś należy zarzucić naczynia z blachy cynkowej, albowiem nawet lekko kwaśne mleko znaczne ilości cynku rozpuszcza, a mleko tego rodzaju sprowadza silne wymioty. W gospodarstwach mlecznych dotąd jeszcze powszechnem jest przekonanie, że mleko, które pewien czas stało w naczyniu cynkowem, daje więcej masła niż inne. Przekonanie to polega na złudzeniu, rzeczywiście bowiem masłując mleko, które stało w naczyniu cynkowem, otrzymujemy o łut lub kilka łutów więcej na wagę, lecz nie czystego masła, ale masła zmieszanego z wytrąconym sernikiem i mleczanem cynku. Że tego rodzaju masło jest zdrowiu szkodliwem, dowodzić nie potrzebuję. Najlepszemi do przewozu i przechowania mleka okazały się naczynia porcelanowe, kamienne (steingutowe) lub szklanne, jako dające się szybko i dokładnie za każdą razą oczyścić.

Zachody, z jakiemi połączonem jest otrzymanie, przechowanie, a nawet sprzedaż nabiału, są przyczyną że niewiele jest u nas w kraju majątków, któreby prowadziły gospodarstwo mleczne na własną rękę. Najwygodniejszym dla wielu sposobem zprocentowania tej gałęzi przemysłu wiejskiego jest oddanie go

KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 226.)

Poniżej dębów leży sztuczna skała wzniesiona już przez instytut gospodarstwa, a przeznaczona do pielęgnowania roślin między kamieniami żyjących. Na prawo od niej aż do muru granicznego ciągnie się ogród botaniczny, kwiatowy i cieplarnia. Przez całe lato zagony rzadkich roślin okrywano sieciami, które w dzieciach naszej kolonji obudziły podejrzenie, że ogrodnik tutejszy jest bardzo skąpy i w taki sposób kwiaty od zrywania zabezpiecza!

Wprost angielskich schodów już blizko łachy widnieje sześc okątny, murowany budynek — „chińska altanka.“ Ma ona kształt pagody, dach z zadartemi krawędziami jak kapelusz mandaryna, na szczycie szpic, a na nim rozpięty parasol. Budowla ta raczej dziwaczna niż ładna posiada dwa wielkie okna, wysokie drzwi starannie zamknięte i służy obecnie do przechowywania... kilku przyrządów rybackich! Już to w Puławach jest dużo miejsca, tak dużo — że ludzie nie wiedzą co z niem robić. Tymczasem zaś władza akademji rolniczej troska się o upłacowanie zawiązków muzeum krajowego, które przecież bezpiecznie mogłoby zastąpić więcierze i różne inne pułapki na ryby.

Cząstka ogrodu przylegająca do frontu chińskiej altanki jest dzielnicą kasztanów, najstarszych, najpiękniejszych i najliczniejszych w tem miejscu. Pień jednego z nich wprost drzwi pagody służy za podstawę stołu, przy którym kilkanaście osób wygodnie pomieścić można. Przed laty kasztan ten formował altanę, a wielkie konary jego kruszące się pod brzemieniem wieku podtrzymywano za pomocą ram i klamer. Z tej zapewne racji ścięto go, choć starowina miał jeszcze tyle energji życiowej, że dziś korzenie jego nowe puszczają pędy.

Parę ław znajdujących się tutaj chętnie zapełniali warszawiacy w części przez pamięć na połatane blachą kasztany Saskiego ogrodu, częścią dla tego, że chińska altanka była punktem zbornym dla osób udających się na „łąkę“, kędy grano w piłkę i *cerceau*. Tu także, przysłuchując się szelestowi palcowatych liści kasztanów, pewien krytyk przez miesiąc dumał nad „siłami i środkami naszej sceny.“

Łacha szeroka w całej długości na kilkadziesiąt kroków i głęboka na jakie piętерko, w tem miejscu zwęża się w rynsztoczek, do którego baby chodzą płukać bieliznę. W tem też miejscu o brzegu spadzistym, gęsto wierzbami obrosłym, kolonja warszawska przeprawiała się na piłkę. Początkowo przechodzono wodę po deszczułkach wązkich jak dłoń, w pośrodku kołkiem spojonych.

Na przyrząd ten przedstawiający nader wątpliwe gwarancje, damy żadną miarą wstępować nie chciały, i dopiero gdy powiedziano im, że przy przeprawie tego rodzaju doświadcza się oryginalnych wrażeń, najśmielsza weszła.

Z brzegu zjechało się ślicznie, jak saniami, ale na środku kładki odważna dama spostrzegła, że przejście jest niewygodne.

— Niech się pani oprze na mojem ręku z zupełną ufnością!—mówił rycerski przewodnik.

Dama oparła się z zupełną ufnością i... runęła w wodę, tak, że ze strachu aż drugi koniec kładki podskoczył.

— Dziwny wypadek!— mruknął przewodnik.— Ja się nawet nie zamaczałem.

Po takim eksperymencie należało wymyśleć coś trwalszego. Jakoż całe towarzystwo, nie wyjmując kobiet, starców i dzieci, poczęło znosić suche gałązki i rzucać je na strugę. Uformował się stos, którego jamy i nierówności zasłonięto zielonemi witkami. Zgodnie z przepisami, budowniczowie przeszli pierwsi, młodzież przeprowadziła damy, ich koszyczki, chusteczki i parasolki i tym sposobem zainaugorowano most prawie tak bezpieczny jak Nowy Zjazd przed restauracją.

Łąka formuje olbrzymi czworokąt zamknięty łachą, chmielnikiem, gajem i aleją wierzbową. Gładka jest jak posadzka, zielona jak szmaragd. Gdzie spojrzysz— pięknie, ale najpiękniej wygląda ztąd pałac. Wyobraźcie sobie łachę osadzoną tatarakiem i wikliną, zasypaną okrągłemi liśćmi i żółtemi kwiatami lilij wodnych. Za łachą trrawnik przecięty dwoma ścieżkami, a dalej zielony, czysty, kilkadziesiąt stóp wysoki wzgórek. Po obu stronach jego literalnie bałwanią się tłumy drzew, a na szczycie wznosi się korpus pałacu wyłożony szarawym piaskowcem. Front ten bez drzwi dwupiętrowy, ozdobiony wielkiemi oknami, ma po bokach dwie wieże czworokątne a na środku sześciokątną wsuniętą w głąb gmachu, tak, że tylko trzy jej ściany wybiegają naprzód. Wygląda to, jakby średniowieczny zamek tonął i rozpływał się w nowożytnym pałacu.

Ale zebrani nie przyszli tu delektować się krajobrazem. Już pod krzakami rozesłano szale, na których zasiadają damy poważne i otwarto koszyki, z których czerpią siły do dalszych trudów dzieci najwątlejsze. Reszta tłumu rozbija się na dwie grupy, z których panie i kawalerowie kultywują *cerceau*, mężo-

w dzierżawę czyli tak zwany *pacht*. Metoda ta wytworzyła u nas osobną klasę przemysłowców, tak zwanych *pachciarzy*.

Pachciarze z okolic Warszawy, w okręgu 4do 6-milowym wokoło, trudnią się wyłącznie prawie dostawą dla miasta śmietanki i mleka. Pachciarze z dalszych okolic zmuszeni są nadmiar niesprzedanego na miejscu mleka przerabiać na wytwory zdolne dalszy transport wytrzymać, oni też głównie zaopatrują miasto w kwaśną śmietanę, masło i różne sery.

Pachciarze okoliczni dowożą do miasta mleko w godzinach bardzo rannych i każdemu zapewne znane są ich długie trzęsące bryki, wypełnione poustawianemi w słomie wstrętnemi blaszanemi saganami i drewnianemi baryłkami, na których tronuje pachciarz lub pachciarka w własnej osobie.

Część dowiezionego nabiału dostarczają oni bezpośrednio większym zakładom stale się u nich zaopatrującym, resztę sprzedają babom mlecznym, które rozsiadłszy się szeregiem zazwyczaj nad rynsztokami, obsługują nasze gosposie i służbę zakupujące nabiał w mniejszych ilościach, którą to sprzedaż wielu z pachciarzy uważa dla siebie za ubliżającą.

Z DZIEDZINY FELCZERSTWA.

Śród znacznej liczby różnorodnych mniej lub więcej ważnych ostatniemi czasy przez prasę naszą podjętych kwestyj, uważam za niezbyteczne umieścić także kwestję felczerską. Felczer bowiem jako bezpośredni pomocnik lekarza, jako często dość samodzielny wykonawca jego poleceń, ważne niekiedy ma zadanie i jeżeli nie dorasta do jego wysokości, znaczną przynieść może szkodę chorym, na których odbywa praktykę.

Dla tego też kwestja uzdolnienia felczerów nie jest wcale kwestją tak małej wagi, jakby się może z pierwszego rzutu oka zdawało.

Cóż jednak w obecnych warunkach stoi na straży owego uzdolnienia felczera, coż dać może pewność, że pomocnik lekarza dostatecznie jest wykwalifikowany, ażeby swą pomocą przynieść rzeczywisty pożytek choremu?

Oto patent na „starszego“ lub w końcu „młodszego“ felczera.

Rozważyć tu jednak należy, jakie mieć może znaczenie ów patent, o ile jest on kategorycznym dowodem przemawiającym za uzdolnieniem felczera.

Patenta podobne zyskiwać można dwojaką drogą.

Pierwszą jest uczęszczanie do szkoły felczerskiej, instytucji rządowej, pozostającej pod nadzorem wydziału lekarskiego warszawskiego uniwersytetu, jako przedstawiciela specjalnej wiedzy. Szkoła ta, mieszcząca się w gmachu szpitala Dzieciąta Jezus, pozostaje pod światłem przewodnictwem drów Wilczkowskiego i Nowakowskiego, oraz dentysty p. Ziemiańskiego. Uczeń, skończywszy dwuletni kurs nauk w szkole, po dostatecznem wyegzaminowaniu go przez profesorów wydelegowanych z łona wydziału medycznego uniwersytetu, uznany za dostatecznie uzdolnionego, otrzymuje patent na stopień „młodszego felczera“ a po dwóch jeszcze latach szpitalnej praktyki przystępuje do powtórnego egzaminu, po którym ostatecznie udzielony mu zostaje stopień „felczera starszego“.

Choćby nawet można w całym tym systemacie upatrzyć pewne niedokładności, daje on jednak zupełnie dostateczną rękojmię kwalifikacji w felczerze.

Inaczej rzecz się ma z młodymi ludźmi, otrzymującymi patent inną drogą, a mianowicie na skutek egzaminu odbytego przed gubernjalnemi władzami lekarskiemi.

Kontyngens młodzieży dążącej do upragnionego celu w ten sposób rekrutuje się głównie z pomiedzy uczniów szkoły felczerskiej, którzy dla różnych powodów przed ukończeniem kursu musieli ją opuścić i w nieznacznej tylko części z ludzi kształcących się praktycznie, którzy nie byli w możności uczęszczać do szkoły.

Rzecz prosta, że przyznanie im przez zarząd lekarski patentu opierać się musi na pewnej z ich strony, przeważnie zresztą praktycznej znajomości przedmiotu—lecz w żadnym razie nie mogą oni posiadać owego skończonego, z równem uwzględnieniem teorji i praktyki uzdolnienia, jakie daje jedynie i wyłącznie systematyczna praca szkolna. Tem bardziej słuszność zdaniu temu przyznać należy, że wobec ogólnego braku felczerów w miastach prowincjonalnych, gdzie urzędują inspektorowie lekarscy, robione są znaczne ułatwienia przy podobnych kwalifikacjach.

Owóż wobec tego powstaje ciekawa kwestja, w jaki sposób ludzie o tak różnych stopniach uzdolnienia i znajomości przedmiotu, jak wychowańcy szkoły felczerskiej i—praktykanci pierwszego lepszego prowincjonalnego felczera, mogą korzystać z jednych i tych samych praw i rozwijać działalność w jednym i tym samym zakresie?

Kwestja ta naprowadza na ważne pytania:

a) czy podobne zrównanie praw nie jest dla dobra zawodu felczerskiego, a również dla zdrowia ogólnego szkodliwe? i

b) czy nie należałoby usunąć zupełnie wydawania patentów felczerskich przez gubernjalne władze lekarskie, a przynajmniej rzecz tę w sposób więcej naukowy zorganizować?

Sądzimy, że wobec wyżej powiedzianego dostateczną odpowiedź na obydwa te pytania da sobie sam czytelnik.

Przeciwko zarzutowi, że reforma. o której mówimy, prowadziłaby za sobą zmniejszenie liczby kandydatów na felczerów, nadmienimy, iż zdaniem naszem lepiej mniej a dobrych pracowników, niż więcej a złych.

Tyle o wadliwem wydawaniu patentów felczerskich. Zaznaczyć tu jednak należy jeszcze, że powodem nagromadzenia się znacznej liczby kandydatów do łatwego zyskiwania felczerskich patentów w sposób jak wyżej, jest zbyt łatwy może dostęp do szkoły felczerskiej, kandydat do której powinien umieć zaledwie cokolwiek czytać, pisać i rachować i z temi mniej niż wystarczającemi wiadomościami odbywać ma stosunkowo wcale trudny kurs dwuletni... Kandydatowi takiemu trudno jest wielce dojść do końca owego kursu i dla tego szuka on sposobu ominięcia uciążliwych a nieuniknionych dlań egzaminów. Sposoby te, jak wyżej wskazano, istnieją.

Środkiem, przy pomocy którego nagromadzenie się takich indywiduów może być usunięte, jest żądanie wyższych kwalifikacyj od wstępujących do szkoły.

Byłoby to wielce pożądane, jak również wykorzenienie rozpowszechnionego pośród niższych warstw ludku pojęć o niepożyteczności zawodu felczera, które manifestują się w kilkakrotnie słyszanych przez piszącego te słowa wyrzeczeniach tej mniej więcej treści: „ha, kiedy się chłopiec na nic innego nie zda, to trzeba go oddać do... felczera“.

Stanisław Lejzerowicz, felczer.

Parę słów o poezji arabskiej.

— (*Art. nad.*) Szanowny redaktorze! *Gazeta Warszawska* umieściła w nr 225 krytykę pracy mojej p. t.: „O poetach i poezji arabskiej przed Mahometem.“ Odparłszy czynione mi zarzuty, przesłałem redakcji wzmiankowanego pisma swoją odpowiedź z prośbą o umieszczenie jej w *Gazecie bez zmiany*. Ponieważ jednak tego ostatniego warunku nie przyjęto; przeto uprzejmie proszę szanownego pana o zamieszczenie w łamach *Kurjera Warszawskiego* następującej odpowiedzi.

1° Na zarzut szan. krytyka, zgorszonego skrupulatnością moją w cytowaniu źródeł, oświadczam, że wskazywałem je nie „przez zbytnią skromność, ani też dla popisania się ze studjami,“ lecz przedewszystkiem ze względów najprostszej uczciwości literackiej, za granicą powszechnie praktykowanej, a następnie gwoli praktycznej wskazówce dla tych wszystkich czytelników moich, którzyby zasmakowawszy w literaturze arabskiej, chcieli ją samodzielnie studjować. Jak każdemu wiadomo, książki najznakomitszych uczonych, którychby nikt o plagijat nie śmiał posądzać, przepełnione są cytatami, przez ogół inteligentnych czytelników wymaganemi; u nas takie traktowanie przedmiotu przynosi ujmę autorowi!...

2° Szanowny krytyk wolałby „zamiast określenia kasydy, choćby wzmiankę o Lokmanie, *bajkopisie i mędrcu, którego mądrości spadkobiercą uważają samego Mahometa (!)*. Na podane tutaj kursywą, a przez krytyka z Szujskiego wzięte zdania czuję się w obowiązku odpowiedzieć, że o Lokmanie pisać nie mogłem dla tej choćby przyczyny, iż tenże wcale nie istniał. Ani Barthelemy Saint Hilaire ani Sprenger, biografowie Mahometa nie uważają tego proroka, nawet żartem, za spadkobiercę mądrości Lokmanowej i przecież sam nawet Szujski, z którego szan. recencent tę nowinę zapożycza, poczytuje Lokmana, opierając się na Hammerze, za postać pół mistyczną, bajki zaś jego za nieautentyczne i bardzo małej wartości. Zresztą najświeższe prace krytyczne Nöldckego, Alwardta, Weniga i innych przedmahometańskiej poezji historyków o Lokmanie żadnej wzmianki nie czynią.

3° Moglibyśmy mieć pretensję do p. Sw. — pisze szan. krytyk—że pominął takiego *koryfeusza poetów arabskich* (słowa podkreślone znów wzięte z „Rysu“ Szujskiego) jak Szanfary. Na nieszczęście ani Szanfary był jakimkolwiek koryfeuszem, ani do poezji przedmahometańskiej należy, jak to zaraz zobaczymy. Osławiona, a istotnie piękna kasyda przypisywana Szanfaremu, od czasu jak została poraz pierwszy wydrukowana w Chrestomatji Sylwestra de Sacy, zwróciła na siebie szczególną uwagę orjentalistów. Fresnel tłómaczy ją raz jeszcze prozą na język francuzki w *Journal asiatique* (1834), Weil podaje część jej także prozą (str. 9), Kosegarten i Rückert w Hamasie (I—181) tłómaczą ten utwór wierszem — a wszyscy w tem przekonaniu, że kasyda jest starym przedmahometańskim poematem. W ostatnich dopiero czasach sumienna krytyka dowiodła, że Halaf, Rawi przedmahometańskiej poezji, żyjący w końcu 2-go wieku hedżiry, jest autorem przypisywanej Szanfaremu kasydy, o czem zresztą w rozprawie swej, oparłszy się na Alwardtcie, wspomniałem. Jeżeli jednak szan. krytykowi ta jedna powaga nie wystarcza, to niech raczy zajrzeć do rozprawy Nöldckego p. t. *Zur Kritik und Erklärung der Qasida Assanfaras* a znajdzie tam kategoryczne dowody, że kasyda, której

---

wie zaś dojrzali grę w piłkę. Zabawa ożywia się, bez względu na to że pan X. podając kółko pannie Y. trafia niem w pana Z., a zmęczony jedzeniem Władzio odrzucając piłkę ojcu sam się przewraca.

Nagle jak bomby na oblegane miasto spadają na rozbawiony tłum okrzyki:

— Gdzie Mania?...

— Gdzie Wandzia?...

Ojcowie, matki i pełna elegancji młodzież po całej łące szukają Mani i Wandzi, jakby panienki te były co najmniej konikami polnemi. W końcu wysłani w różne strony gońcy donoszą, że Wandzia korzystając z ogólnego zamętu chciała wleść na drzewo; Mania zaś, zamyśliwszy się, została na drugiej stronie łachy.

Najpoważniejszy jednak niepokój w sercach rodziców budzi Staś, prowadzący życie rozpasane i pełne przygód, między któremi nieporozumienia z władzą ojcowską tworzą niemałą rubrykę. Szczęściem fenomenalny ten chłopczyk nie daje się szukać jak szpilka, o obecności bowiem jego i pomyślnym stanie zdrowia świadczy krzyk dwu dziewczynek, które w tej chwili przewrócił. Na domiar złego strapiona matka ze smutkiem spostrzega, że Staś ukrył się wprawdzie w trawę, ale nie z powodu wyrzutów sumienia, lecz dlatego aby schowany przed okiem starszych mógł jeść szczaw!...

Znalazłszy Manię, zdjąwszy z drzewa Wandzię, pogodziwszy Bolka z Ludkiem, i upomniawszy Stasia, który między zjedzeniem szczawiu i doskonałą skruchą za grzechy dawniejsze popełnił kilka nowych występków, towarzystwo z podwójną energją oddaje się rozrywce. Panowie nawet na pamiątkę uśmierzenia stasiowego buntu proponują urozmaicić grę w piłkę za pomocą biegania. Jest to kulminacyjny punkt tej męzkiej zabawy, każdy bowiem kto rzuci piłkę, przebiega na miejsce sąsiada i tym sposobem legitymuje się z posiadania obu par kończyn w należytym porządku. Lecz o dziwo! pan X., który biega bez zarzutu, a nawet skacze i dopuszcza się innych bohaterskich wysiłków, obchodzi po kilkakroć całe koło, a pomimo to piłki dostać nie może, skutkiem dziwnej kombinacji rzucania ze zmianą miejsca, uwięzła ona jak klątwa między panami Y. i Z., którzy znowu chcąc się pozbyć licha, pracują tak, że aż pot z nich cieknie. jakby przechodzili *crisis* w tyfusie.

Słońce zaszło, na łąkę rosa spadła, trzeba więc wracać do domu. Czynność ta spełnia się bez żadnej szczególnej przygody, za wyjątkiem chyba tej, że Władzio szukając laski zgubił czapkę.

W połowie sierpnia klęska po klęsce zaczęła dotykać kolonję naszą. Między dziećmi ukazała się ospa wietrzna, więc „zadżumieni“ na jakiś czas wykluczeni zostali z grona „czystych“. Witano się z niemi przez elewację, okazywano im współczucie zdaleka; oni zaś biedaki, nie śmiejąc mieszać się już do wspólnych zabaw, obchodzili tylko dokoła wesoły orszak piłkarzy, jak lwy stado gazelli i nad gorzką dolą swoją melancholijnie wzruszali ramionami.

Potem przybór wody spłukał most, potem zaczęto się rozjeżdżać i w taki sposób opustoszał ten najzieleńszy z zielonych trawników, który przez wzgląd na jego piękność możnaby nazwać „łąką warszawianek“.

W piłkę i *cerceau* grano tylko po południu, przed południem zaś każdy jak umiał, przygotowywał się do zjedzenia obiadu z apetytem. Niektórzy spacerowali, inni około chińskiej altanki chwytali nowe melodje lub nowe okresy na tle szumu kasztanów, kwakania żabek drzewnych i łoskotu kijanki uderzającej w płukaną bieliznę. Kwestji nie ulega, że natura w Puławach myśli i wyobraźni przypina nowe skrzydła, rezultat jednak prac duchowych wykonanych w tem miejscu zdaje się być taki, że po upływie miesiąca krytyk wyglądał jak spuchnięty, jeden z kompozytorów nauczył się grać w piłkę, a drugi tak polubił gaje i ptaszki, że na ołtarzu sztuki, obok nut i fortepianu, postawił myśliwskie buty.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)



piękną próbkę Mickiewiczowi zawdzięczamy, nie należy do Szanfarego i jest płodem pomahometańskiej poezji, która w zakres mojego studjum nie wchodziła.

4° Szan. krytyk zarzuca mi, żem „nie wspomniał obszerniej o ciekawej z wielu względów (?) *roli prorokiń i poetek sentencyj* (jeszcze kursywą mówi Szujski). Z jakich te „wielu" względów te „prorokinie" są dla krytyka ciekawe—nie wiem, pomimo żem przeczytał cierpliwie prace 55 poetek, w Hamasie Rückerta pomieszczone. Z pogrzebowych zawodzeń, skarg i żalów, które oficjalnie prawie u wschodnich ludów nad grobem rozbrzmiewały, rozwinął się zarówno u hebrajczyków, jak u arabów rodzaj *pieśni żałobnych*. Ponieważ dziecięce a płaczliwe kwilenia byłyby niegodne szanującego swą powagę męża; przeto owe nadgrobne lamenty zostawiono w Arabji kobietom, które też szczególnie ten gatunek poezji uprawiały. W każdej z takich pieśni żałobnych poetka zaczyna od przedstawienia swych łez i bólów po stracie tak godnego żalu człowieka, który zwykle posiadał tysiące zalet, a następnie wylicza cnoty kardynalne zmarłego, t. j. waleczność, hojność, gościnność itp. Nawet najsławniejsze pieśni żałobne na śmierć *Muawii i Sachra*, tłómaczone przez Rückerta i Nöldekego, a będące płodem poetki Elhansy (Tomadir), którą współczesny pisarz Ibn Qutai a za najlepszą z owych *płaczek* uważa, nie zasługują na to, aby wobec autorów Muallakat mówić o nich szczegółowo w rozprawie, której zadaniem było przedstawienie ogólnej charakterystyki całokształtu poezji arabskiej przed Mahometem oraz podanie tłómaczonych wyjątków z tych jedynie poetów, których zarówno Arabja jak Europa za najznakomitszych uznała.

5° Na str. 42 mej pracy znajduje się następujący czterowiersz z Imruulkaisa, opisujący błyskawicę:

Błysk ten czyś widział, druhu? ów gzygzak czer- [wony
Jak ruch dłoni wyskoczył z chmur gęstych korony,
Lub jak *w celi klasztornej lampa*, co już kona,
Rozsypie blask olejem świeżym podsycona.

Po przeczytaniu tych wierszy szan. krytyk nie może wyobrazić sobie jakim sposobem Imruulkais, żyjący w VI wieku po Chrystusie i śród narodu, do którego promienie religji chrześcijańskiej przenikały (str. 9 mej rozprawy) mógł wiedzieć cokolwiek o klasztorze! Na mocy tej jedynej a zupełnie błędnej hipotezy szan. krytyk utrzymuje, że tłómaczenie moje „jest po większej części dowolne." A przecież gdyby szan. recenzent nie był pogardliwie traktował moich cytat, byłby za ich pomocą odszukał w Rükercie i Wolffie, tłómaczących sumiennie z arabskiego oryginału, następujące wiersze, które niechaj jednocześnie zaświadczą, że tłómaczenie moje nietylko nie jest dowolne, ale prawie dosłowne:

Freund, siehest du das Blitzen? sieh hin den rothen [Glanz
Wie schnelle Handbewegung aus dicker Wolken [Kranz,
Oder gleichwie *die Lampe des Mönches*, deren Docht
Gekränkt war in Fülle mit Oele hell gekocht. (Wolff)

Rückert tłómaczy podkreślone wyrazy przez: „die Lampe in des Klausners Zell." Zresztą w porównaniu tem lubował się nawet poeta, skoro używa go w innem miejscu:

Blask jej oczu tak nocne ciemności przenika,
Jako Bogu płonąca *lampa pustelnika* (str. 41).

zkąd widać, że jeśli Imruulkais „nie wiedział jeszcze o swoim tłómaczu polskim," za to *mógł* wiedzieć i wiedział... o klasztorze.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku, z jakim pozostaję dla szanownego pana. *J. A. Święcicki.*

FRANIA.

(Z Béranger'a).

Jakto? bez względu na twe młode lata
Pani chcesz marzyć ze mną o miłości?
Dziś, gdy czterdzieści ciężkich lat przygniata
I serce moje i sny mej młodości?
Niegdyś rozniecał w mem sercu pożogę
Skromnej gryzetki uścisk, szczebiotanie...
Ach! czemuż dzisiaj tak kochać nie mogę,
Jak niegdyś kochałem Franię.

Pani, w karecie modnego pokroju
Jaśniejesz strojna w brylanty i złoto;
Frania w świetutkim choć ubogim stroju,
Lekka, śmiejąca, biegała piechotą.
Jej wzrok, by wzbudzić w duszy mojej trwogę
Rzucał dokoła strzeliste wyzwanie,
Ach! czemuż dzisiaj tak kochać nie mogę,
Jak niegdyś kochałem Franię.

W salonach pani, zwierciadła wspaniałe
Odpromieniają twe wdzięki dokoła,
U Frani było lustereczko małe,
Mnie się zdawało widzieć w niem anioła.
Ciężkie firanki nie kryły niebogę,
Słońce złociło jej białe posłanie,
Ach! czemuż dzisiaj tak kochać nie mogę,
Jak niegdyś kochałem Franię.

Twój świetny umysł, geniusza samego
Zdołałby zdumieć i za serce schwytać;
Pani! bez wstydu przyznam się do tego,
Frania zaledwie że umiała czytać.
Gdym ją oświecał mędrca wdziawszy togę,
Rozwiązywała miłość nam zadanie,
Ach! czemuż dzisiaj tak kochać nie mogę,
Jak niegdyś kochałem Franię.

Mniej posiadała od pani uroku,
I serca nawet mniej moja bogdanka,
I mniej czułości błyszczało w jej oku
Dla szczęśliwego obok niej kochanka.
Tak, lecz do serca mego miała drogę
Młodość ach! moja zapadła w otchłanie,
O czemuż dzisiaj tak kochać nie mogę,
Jak niegdyś kochałem Franię.

M. Rodoć.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Birż. wied.* donoszą, że z dniem 13 października upływa termin zwracania akcyzy od wywożonego za granicę cukru w zwiększonych rozmiarach a mianowicie po 80 kop. za pud rafinady i mączki białej, po 70 kop. za mączkę średnią i po 45 za żółtą. Wobec tego postanowiono od 13 października aż do 10 maja 1879 r. zwracać akcyzę w następującym stosunku: po 65 kop. za pud rafinady i mączki białej, po 55 kop. za mączkę średnią i po 35 kop. za żółtą.

= *Gołos* donosi, że zarządy dróg żelaznych i towarzystw parostatków otrzymały ostatniemi dniami cyrkularz od ministerjum, przy którym załączono najwyższy rozkaz w przedmiocie wymierzania kar na winnych naruszenia bezpieczeństwa na drogach żelaznych a także w kwestji wynagradzania osób, które poniosły szkodę na skutek wypadków kolejowych. Najwyższy ten rozkaz zastępować ma na przyszłość odpowiednie artykuły kodeksu karnego i ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju.

= Zarząd projektowanej wspólnej kasy emerytalnej dla urzędników przy drogach żelaznych ma się znajdować w Petersburgu i oddanym zostanie, jak się dowiadujemy z dzienników rossyjskich, pod bezpośrednie zawiadywanie dyrektora departamentu dróg żelaznych. Zarząd ów złożonym będzie z kilku wyższych urzędników ministerjum komunikacji oraz z przedstawicieli zarządów towarzystw dróg żelaznych; ci ostatni mają być wybierani co dwa lata.

= Zbieranie materjałów do słownika geograficznego, który ma zostać wydany niezadługo, idzie pomimo wielu trudności dość jednakowoż dobrze; słownik obudził tu i owdzie spore zainteresowanie.

= Dla wiadomości osób zajmujących się uorganizowaniem towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od gradobicia zaznaczamy, że w ostatnim numerze *Praw. wiest.* zamieszczono zatwierdzoną przez rząd ustawę podobnego towarzystwa dla Kurlandji. Inicjatorowie podobnie pożytecznej instytucji u nas zwrócą zapewne uwagę na ową ustawę — porównanie bowiem zawsze poucza.

= Z gazet rosyjskich dowiadujemy się, że konserwatorjum muzyczne w Warszawie otrzyma w roku przyszłym 7,600 rs. subsydjum, teatra zaś rządowe rs. 60,000.

= *Wędrowiec* powziął wielce szczęśliwą myśl. W ostatnim mianowicie numerze wyraził on zamiar pomieszczenia w swych szpaltach szeregu wzmianek o rodakach naszych, pracujących ostatniemi czasy gorliwie na niwie wiedzy, których imiona znane dobrze z prac naukowych Europie, mniej są wiadome naszemu ogółowi.

Do szeregu takich mężów pracy zalicza *Wędrowiec* Dybowskiego i Syrskiego, których życiorysy poprzednio już podał.

W dalszym ciągu podaje w tym kierunku w ostatnim numerze pismo to życiorys profesora wszechnicy lwowskiej dr. Bronisława Radziszewskiego, którego prace nad węglowodorami i fosforescencją ciał organicznych powszechnie są w Niemczech znane.

Idąc za *Wędrowcem*, zaznaczamy tu, że prof. R. urodzony w 1838 roku, zainstalował się w 1872 roku we Lwowie, a obecnie jest członkiem wielu instytucyj naukowych i redaktorem *Kosmosa*.

Wracając do zamiaru *Wędrowca*, możemy mu tylko na tej drodze życzyć powodzenia.

= Nieobojętne dla osób interesujących się stosunkami handlowemi z zagranicą będą cyfry dotyczące liczby towarów przewiezionych przez drogi nasze w bezpośredniej z zagranicą komunikacji. Między innemi droga bydgoska przewiozła w czerwcu, za który mamy ostatnie urzędowe dane, 266,761 pudów, droga wiedeńska 969,474 pud. i nadwiślańska 42,621; od początku roku bieżącego do końca czerwca przewiozła w ten sposób droga wiedeńska 9,416,806, bydgoska 1,600,964 i nadwiślańska 317,082 pud. towarów.

= W roku przyszłym, jak i dotychczas, rozegrane zostaną w mieście naszem dwie loterje klasyczne, w każdej z których wygrane wynosić winny nie mniej aniżeli rs. 1,255,000.

= Droga warszawsko petersburska zawiadamia, że od 13-go października resory i inne części wagonów przewożone tą koleją zaliczane będą do drugiej klasy taryfy (po 1/18 kop. za pud i wiorstę) przyczem zachowana zostaje klasa trzecia dla kół i osi, przewożonych całemi wagonami z Warszawy do Petersburga.

= Pan Jan Bloch, który temi dniami powrócił do Warszawy, udać się ma wkrótce do Petersburga celem ostatecznego uporządkowania spraw Towarzystwa kolei południowych.

= Złożona z kilku tysięcy tomów bibljoteka po znanym orjentaliście i b. dziekanie petersburskiego uniwersytetu ś. p. Muchlińskim jest obecnie sprzedawana.

= Henryk Siemiradzki bawi od paru dni w Warszawie.

= Teatr i muzyka.

* Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień opiewa co następuje:

Teatr wielki.

Niedziela „Jotta", poniedziałek „Moutjoye", wtorek „Trubadur", środa „Intryga i miłość", czwartek „Twardowski", piątek „Jan z Lejdy", sobota „Norma", niedziela „Kuglarka".

Teatr rozmaitości:

Niedziela „W Alpach", „Jestem zabójcą", „Teatr amatorski", wtorek „Cudzoziemka", czwartek „Wielki człowiek do małych interesów", piątek „Pan Damazy", sobota „Poczciwi wieśniacy", niedziela „Śluby panieńskie", „Kalosze".

* We wtorek w „Trubadurze", a w sobotę w „Normie" występ pani Jakowickiej i pani Bardelli.

W pierwszej z tych oper pani Bardelli przedstawi rolę Azuceny, a w drugiej Adalgizy.

Pani Jakowicka wykona partje sopranowe.

* Panna Czaki w dniu wczorajszym opuściła Warszawę, udając się do Krakowa, gdzie występować będzie aż do ekspiracji kontraktu, który podobno rok jeszcze ją zobowiązuje.

* Przyszły środowy wieczór w towarzystwie muzycznem zapowiada się bardzo świetnie.

Będzie to poniekąd uroczyste pożegnanie się z Władysławem Górskim, który po raz ostatni przed wyjazdem w dalekie strony ukaże się na estradzie.

Prawdziwi miłośnicy sztuki wiedzą wiele tracą z ubytkiem tego artysty, którego ciągłe postępy w grze prawdziwie wytwornej uwydatniły się w jego własnym koncercie.

P. Górski ma grać sonatę Rubinsteina z p. Michałowskim—i solowe utwory tak własne, jak i mistrzów europejskich.

Śpiewać ma pani Uszyńska, ulubiona artystka amatorka, która od lat kilku nie dała się słyszeć w towarzystwie muzycznem, oraz p. Horbowski.

* Od jutra występować będzie w Szwajcarskiej dolinie truppa śpiewaczek pod dyrekcją p. Martini Leopold.

Sekundować jej ma p. Sonenfeld.

* Pani Juniewiczowa, znana ze sceny warszawskiej artystka, śpiewa w operze w Moskwie.

= Z literatury.

* *Gaz. war.* rozpoczęła w feljetonie druk „Kory" Hektora Malot'a.

* W *Gazecie kieleckiej* znajdujemy wielce ciekawy „Rzut oka na przemysł górniczy we wschodnim okręgu."

* Nowa powieść Sienkiewicza drukowana będzie w jednem z pism.

* Wkrótce ukaże się w handlu księgarskim nakładem *Medycyny* wydawnictwo p. t. „Rocznik medycyny polskiej."

Składać się ono ma z działu kalendarzowego, naukowego i informacyjnego.

Będzie to jednem słowem obszerny i wyczerpujący kalendarz dla lekarzy.

* Od paru lat profesor uniwersytetu petersburskiego p. Martens wydaje z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych „Zbiór traktatów i konwencyj zawartych pomiędzy Rossją i państwami obcemi" — obecnie

ukazał się czwarty tom pomienionego wydawnictwa obejmujący traktaty z Austrją od r. 1815 do 1849.

Tekst, prowadzony w języku francuzkim i rossyjskim, zawiera ważny dla dziejów materjał.

* Wyszedł w jezyku rossyjskim zbiór „Przepisów o polowaniu.“

= *Art. nad.*—Szanowny redaktorze! Od niejakiego czasu gości w mieście naszem jakiś, jak sam się mianuje, doświadczony technik i specjalista, który sprzedaje po rs. 35 za sztukę tak zwany „Mikrofon uszny elektromagnetyczny (niedostrzegalny)“.

Jako interesowany bezpośrednio w tym przedmiocie. gdyż właśnie sam ulegam cierpieniom organu słuchu, pośpieszyłem sprawdzić skuteczność takowego cudownie działającego i arcydrogiego przyrządu i przekonałem się, że są to trąbki akustyczne, zaopatrzone w małe magnesiki, które to trąbki żadnego nie wywierały skutku na mój słuch przytępiony.

O czem uważam za właściwe podać do wiadomości publicznej. Z uszanowaniem *W. S.*

= Przechodzący wczoraj ulicą Piwną oglądać mogli schwytanego na uczynku złodzieja prowadzonego do cyrkułu przez... dwie kobiety

Dzielne niewiasty pomimo oporu ptaszka nie wypuszczały go z rąk.

Towarzyszył im tłum!

= Administracja domu pogrzebowego na Powązkach widocznie nie reguluje swych zegarów podług czasomiaru warszawskiego, gdyż zamawiane karawany znacznie niekiedy się spóźniają.

W zeszłą np. środę, pogrzeb mający wyjść z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, o godzinie 4-tej, wyszedł dopiero o trzy kwadranse na piątą.

Duchowieństwo i zebrany orszak krewnych oczekiwali na karawan blisko godzinę.

Dla wielu nie robiło to wielkiej różnicy, ale dla tych, co ze swym czasem ściśle się rachować muszą, jest to nieprzyjemne.

= Jeden z naszych prenumeratorów zapewnia nas, że temi dniami, przechodząc nad wieczorem wałem prazkim, widział kilku panów, którzy płynęli łódką w kierunku mostu i zabawiali się strzelaniem z broni palnej w... krzaki nadbrzeżne.

Rozrywka to zbyt może swobodna i w razie, jeśli strzelano nabojami ostremi, wielce niebezpieczna, została jednak zupełnie dla prenumeratora naszego wytłómaczona, gdy w godzin parę potem widział panów owych literalnie przenoszonych na rękach z... Antokolu do chwiejącej się łodzi.

Z łodzi, która zniknęła w mroku nocnym, odzywał się tylko od czasu do czasu dobrze ochrypły głos nucący jakąś arję ze „Zmierzchu bogów“.

Według słów naszego prenumeratora, obrazek ten przenosił go nad brzegi Renu lub Sprei...

= Adonis... zapozwany.

Panu X., majstrowi stolarskiemu, córka oświadczyła, że poczuła gorącą miłość do sąsiada pana Z., który codziennie o oznaczonym czasie wysiadywał w oknie położonem naprzeciwko mieszkania pana X. i wzrokiem swym zapalał ognie miłosne w sercu dziewicy...

Panna X. oświadczyła ojcu, że jeżeli nie zaprosi do siebie pana Z., ona stanowczo zamierza przenieść się do wieczności, gdyż na tym świecie bez sąsiada z czarnemi wąsikami żyć nie może...

Pan X., wielce oburzony, udał się do pana Z. i robiąc mu wymówki, że bałamuci jego córkę, zażądał, aby pan Z. przestał siadywać w oknie i emablować pannę...

Pan Z. stanowczo tego odmówił.

Pan X. potraktował go za to w sposób bardzo niegrzeczny, w skutek czego nastąpiła mała awanturka.

Pan X. podał sążnistą skargę do sądu, w której żąda ukarania pana Z. za bałamucenie córki i za obelgę, wyrządzoną ojcu, i nadto żądał, ażeby sędzia zobowiązał go na przyszłość, aby nie siadał w oknie i przez to nie podniecał uczuć miłosnych w pannie.

Sędzia pokoju rozpatrzywszy sprawę, uznał że karać za tak niewinne bałamucenie córki żaden sąd nie może, jak również nie może zabronić panu Z. siadania w oknie we własnem mieszkaniu, chociażby przez dzień cały.

Co się tyczy obelg, ze względu że takowe były wzajemne. sąd uwolnił również pana Z. od wszelkiej odpowiedzialności.

= W Alhambrze zaczęły się produkować gimnastyczne śpiewaczki i śpiewający gimnastycy...

Ztąd pochłaniane są wielkie ilości piwa.

Niektórzy twierdzą, że alhambrowe śpiewaczki—byłyby zupełnie dobre — gdyby nie... głos i wdzięki.

Zresztą *all right!*

= Pewien mąż przejął list miłosny, naznaczający żonie — piękności dość już podżyłej — schadzkę.

I cóż zrobił? — myślicie...

Oto zabrał żonie sztuczne... zęby i wyszedł na miasto.

Ma się rozumieć, na schadzce żona była nieobecna.

Probatum est!

= *Art. nad.*— W odpowiedzi na mylne ogłoszenie zamieszczone w *Kurjerze Warszawskim* z dnia 19 września r. b. jakobym w dniu 15 września r. b. w kościele św. Antoniego w Warszawie zawierał śluby małżeńskie; oświadczam niniejszem, że raz tylko w życiu byłem żonatym, a owdowiawszy 1849 r. od tej pory, po dziś dzień, z nikim nie zamierzałem, ani też nie zawierałem żadnych ślubów małżeńskich; a nadto jeszcze że w dniu 15 września r. b. nie będąc w Warszawie, osobiście znajdowałem się w posadzie Kibarty, miejscu mojego zamieszkania.

Lekarz Tomasz *Kamieński.*

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* A. I. rs. 6 kop. 25, W. rs. 1 na wpis dla ucznia K.

— W dokończonem dzisiaj ciągnieniu 3-ciej klasy loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 12,702 wygrał rs. 3,000, u kolektora Tymińskiego w Lublinie. Nr 14,853 rs. 1,200, u kolektora Dorembusa w Pułtusku. Nr 20,442 rs. 1,200, u kolektora Rosenblatta w Kielcach. Nr 832 rs. 900, u kolektora Lewartowskiego w Warszawie. Nr 17 611 rs. 900, u kolektora Follmanna w Warszawie. Nr 15,088 rs. 400, u kolektora Mitwocha w Kaliszu. Nr 15,904 rs. 400, u kolektora Pacanowskiego w Warszawie. Nr 18,599 rs. 400, u kolektora Stanisława Winiarskiego w Warszawie. Nr 20,641 rs. 400, u kolektora Nowińskiego w Warszawie.

Nekrologja.

† Dnia dzisiejszego, jako w dzień imienin ś. p. Maksymiljana de **Vidal,** b. referendarza b. rady stanu Królestwa Polskiego, odbyła się msza święta za jego duszę w kościele św. Krzyża o godzinie **9-tej** rano.

† W niedzielę, dnia 13 października r. b., jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się solenna wotywa o godzinie **6-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie za duszę ś. p. Edwarda **Drążkiewicza,** na którą pozostała w dozgonnym żalu żona wraz z dziećmi najuprzejmiej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —19055—

† W dniu 14 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, jako w czwartą rocznicę śmierci ś p. Jana Nepomucena **Dyament,** b. archiwisty akt popruskich, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza członków bractwa literackiego, krewnych, przyjaciół i znajomych. —19044—

† Dnia 14 października, to jest w poniedziałek, jako w 4-tą rocznicę zgonu ś. p. Józefa **Koprowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **8-ej** zrana, w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —19021—

† W dniu 14 b. m., to jest w przyszły poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marcelego **Sokołowskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele powązkowskim o godzinie **10-tej** zrana, na które uprzejmie zaprasza się życzliwych. —19052—

† W poniedziałek, dnia 14 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Baderów **Kwiatkowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostałe dzieci za proszają przyjaciół i znajomych. —19060—

† W poniedziałek, dnia 14 października r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Dworzeckich **Trzaska,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostały mąż z córeczką zaprasza krewnych i znajomych. —18978—

† W dniu 11 b. m. zeszła z tego świata ś. p. Natalja **Moszyńska,** panna; po odbytem nabożeństwie w kościele Panny Marji na Lesznie w dniu 14 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski tegoż samego dnia, o godzinie **4-tej** po południu. —19064—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 10-go października. — Wystawiono w Wielkiej Operze najnowsze dzieło Karola Gounoda „Polyeucte“, operę w 5 aktach.

× **Londyn** 10-go października. — Składki na pozostałych po ofiarach katastrofy „Księżny Alicji“ zamknięto. Z 34.300 funtów szterlingów, które wpłynęły, wydano dotąd tylko 13.000; reszta jest aż nadto wystarczającą do zaspokojenia potrzeb.

× **Boston** 10-go października.—Osobny pociąg idący z Silverla, a składający się z 20 wagonów, spotkał się wczoraj z towarowym pociągiem; przyczem było zabitych 25 osób, a 150 ranionych.

× **Berlin** 10-go października.— Cesarz Wilhelm otrzymał wiele próźb o ułaskawienie skazanych za obrazę majestatu; pochodzą one tak od skazanych, jak ich krewnych, a niektóre od korporacyj i pracodawców. Tejże treści prośby nadesłano następcy tronu i ks. Bismarckowi.

× **Berlin** 10-go października.— Centralne towarzystwo niemieckie pielęgnowania ranionych przesłało austryjackiemu stowarzyszeniu 10,000 marek na potrzeby w Bośnji znajdującej się armji.

× **Lipsk** 10-go października.—Postanowiono tu założyć stowarzyszenie literatów.

× **Haga** 10-go października.—Onegdaj zmarł tu Deroo van Alderwelt, minister wojny.

× **Kassel** 10-go października.— Stan zdrowia hr. Moltkego polepszył się.

× **Bremen** 10-go października.—Temi dniami robione będą próby oświetlenia elektrycznością okrętów; mają one na celu umożliwienie jazdy nocą.

× **Rzym** 10-go października.—Z Sycylji donoszą, że w okolicy Troina, prowincji Catanii, schwytano bandę rozbójników z ośmiu ludzi złożoną.

× **Madryt** 10-go października.—Dnia 4 b. m. odbywały się wielkie manewra wojskowe w okolicy Valladolid, w obecności króla hiszpańskiego i wszystkich wojskowych attachés ambasad.

Przegląd polityczny.

Tyle razy wspominany okólnik Porty z rzekomemi zarzutami nieludzkości wojsk okupacyjnych w Bośnji, stał się od kilku dni najważniejszym przedmiotem dyskusji w świecie politycznym i dziennikarskim.

Podana przez *Standard* w dosłownem brzmieniu nota Savfeta baszy pełna jest ogólników oskarżających ciężko armję austryjacką, lecz nie przytacza ani dokładnych szczegółów, ani dat, ani wiarygodnego źródła, z którego wszystkie te kalumnje zaczerpnięte zostały. Bez wszelkiego poparcia nota wielkiego wezyra oskarża austryjaków, że przez trzy dni po zajęciu Serajewa i Banialuki rabowali te miasta, że ze szpitalów i lazaretów wyrzucano mahometan na ulicę a umieszczano na ich miejsce rannych i chorych żołnierzy austryjackich, że tępiono na każdym kroku ludność muzułmańską, mordowano dzieci, starców, gwałcono niewiasty itd. itd.

Mimowoli uśmiechnąćby się trzeba po odczytaniu tego nad naiwnością Porty, która w dobrej wierze chciałaby w ten sposób oskarżać jedną z najbardziej humanitarnych, w karności i posłuszeństwie wyćwiczonych armij europejskich.

Zadziwićby także musiało, iż podobne nadużycia wojsk okupacyjnych do tej chwili pozostały tajemnicą dla szerszego ogółu, że nie spotykano się z ich opisem w luźnych korespondencjach do rozmaitych dzienników zagranicznych, w tysiącach listów pisywanych z placu boju do rodzin zmobilizowanych żołnierzy, że wreszcie sama ludność bośniacka nie dała się zrazić okrucieństwem austryjaków, i według najświeższych wiadomości powraca do swych sadyb własnowolnie.

Times, jak i wiele innych dzienników angielskich, uważa wspomniony okólnik za podrobiony przesadnie i nieuczciwie, czyni Portę odpowiedzialną za rozlew krwi i za środki gwałtowności, jakich austryjacy używać musieli dla utłumienia powstania, do czego głównie opór Porty i przewlekanie układów o konwencję znacznie się przyczyniły. *Times* zwraca uwagę, iż austryjacy nawet w tym względzie dodatnich dowodów na odparcie zarzutu dać nie mogą, ale na szczęście—pisze ten dziennik—znajduje się bezstronny świadek całego niemal przebiegu akcji bośniackiej, angielski towarzysz wojskowy major Gonne, który patrzał własnemi oczyma na wszystko i w potrzebie może zaświadczyć o humanitarności austryjaków.

We wszystkich operacjach starali się oni unikać jak najwięcej przelewu krwi i fakta potwierdzają to na ich obronę.

Wczoraj wspomnieliśmy o tem, że Porta zawiodła się wielce licząc na wrażenie, jakie okólnik jej miał zrobić; dzisiaj *Pol. Cor.* podaje wyraźnie powody, które skłoniły rząd otomański do tego kroku. Stare przysłowie: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“ — sprawdziło się znowu tym razem na Turcji. W Konstantynopolu chciano wyzyskać chwilę oburzenia węgrów przeciw okupacji i wysłaniem okólnika spodziewano się dolać oliwę do ognia, rzuceniem oszczerstw rozdrażnić jeszcze więcej opinję publiczną, ale stało się przeciwnie. Wielki wezyr zapomniał widocznie, że oskarżając o haniebne postępowanie wojska okupacyjne, przeważnie z węgrów złożone, zadraśnie tem narodową ambicję i poczucie honoru setek tysięcy rodaków nad Cisą i Dunajem a potem, że łatwo ściągnie na siebie podejrzenie, iż działa z cudzej namowy, jako posłuszne narzędzie intrygi chcącej poróżnić Austrję z Turcją i wplątać je w nową wojnę, którąby znihilowała niektóre warunki traktatu.

Krewkość węgrów w tym względzie wybuchnęła oburzeniem przeciw turkom, zamiast się jeszcze bardziej zwrócić przeciw polityce własnego rządu.

Wpływ Mahmuda-Damata-baszy w seraju daje się znowu na zewnątrz uczuwać; osłabienie stosunków z Anglią, odsuwanie systematyczne Midhata-baszy,

protegowanego przez Layarda, od czynnego udziału w polityce Porty, — są wynikiem owych pałacowych intryg, w których szwagier sułtana jest nieprześcignionym mistrzem.

Pester Lloyd z nietajonem oburzeniem pisze teraz, że ostatnia nota turecka miała na celu zawichrzyć jeszcze bardziej wewnętrzne stosunki Austrji i węgierskiej opozycji dać nową dźwignię do agitowania przeciw zajmowaniu Bośnji i Hercegowiny. Dziennik ten nazywa postępowanie Porty nierozsądnem, nawet niepoczytalnem. Opinja publiczna w Węgrzech nie chce politycznych demonstracyj, chce tylko umiarkowanego programu na zewnątrz, chce dobra kraju i państwa nieopłacanego kosztem krwi i mienia tysięcy poddanych, zwłaszcza, że jest po temu łatwy środek pogodzenia interesów monarchji z względnemi pretensjami Turcji, a tym środkiem miała być konwencja.

Skoro zaś Porta i projekt konwencji odrzuca i chwyta się nieuczciwych środków podburzania namiętności fałszem i oszczerstwami, narazić się może na to, że zwróci całą opinję węgierską przeciw sobie, stępi ostrą broń opozycji i wręcz przeciwnie swoim dążeniom — popchnie dzisiejszych przeciwników polityki rządowej do obozu hr. Andrassyego.

O przesileniu ministerjalnem w Austrji nie dowiedzieliśmy się nic nowego. Zdaje się, iż oba gabinety pozostaną w swym dotychczasowym składzie do czasu zwołania rady państwa, która zapewne z początkiem przyszłego miesiąca się zbierze.

Doświadczeni politycy utrzymują, że od argumentacji polityki hr. Andrassyego i od wyjaśnień rządu zależeć będzie, czy parlamenty usuną grożącą burzę i pozwolą na sprowadzenie *status quo*.

Pester Lloyd zapewnia, iż hr. Andrassy najsampierw przedstawi sam delegowanym kwestję zaufania i bronić będzie w całej rozciągłości swój program polityczny. Jeżeli, czego się nie spodziewa, nie znajdzie w delegacji uznania, odstąpi zupełnie od programu, ale i od prowadzenia polityki austryjackiej.

P. S. Biuro Reutera w telegramie z Londynu podaje treść autentyczną depeszy Savfeta-baszy do Karatheodorego. Brzmi ona odmiennie od owej, jaką *Standard* zamieścił. Wielki wezyr uprasza reprezentanta Porty, aby rządowi wiedeńskiemu oświadczył, że sułtan gotów był z samego początku zawrzeć konwencję z Austrją pod warunkiem zachowania zwierzchnictwa i nadania prowizorycznego charakteru okupacji. Wskutek wkroczenia wojsk bez konwencji, ludność nie wiedziała jak sobie ma postąpić i stawiała opór. Dzisiaj sułtan wobec postępowania wojsk austryjackich i agitacji ludności nie może zgodzić się na konwencję, bo tem niejako usankcjonowałby rozlew krwi.

Jego sułtańska mość pod zastrzeżeniem swych praw zwierzchniczych i uznaniem prowizorycznego charakteru okupacyj ograniczy się tylko na biernem traktowaniu stypulacji traktatu berlińskiego. W końcu wyraża depesza przyjazne usposobienie Porty dla Austro-Węgier i nadzieję zachowania jak najdłużej tych samych stosunków.

Żąda tylko niezajmowania sandżaku nowobazarskiego i zapewnia, że nie pozwoli ludności tamtejszej przekraczać granicy okupacyjnej.

W drugiej nocie do Karatheodorego oświadcza wezyr, że Porta otrzymała doniesienia o okrucieństwach żołnierzy austryjackich i dlatego odzywa się do sympatji i uczuć humanitarnych hr. Andrassyego z prośbą, aby dalszym nadużyciom i wykroczeniom tamę położył. Powyższą depeszę przesłano wszystkim mocarstwom z prośbą o poparcie reklamacji Porty w tym względzie.

Telegramy prywatne.

Cetynia 11-go. — Ks. Nikita notą okólnikową zawiadomił uwierzytelnionych przy swoim dworze reprezentantów wielkich mocarstw, że tylko do 13 b. m. czekać będzie na zwrot Podgorycy i Spużu, poczem, jeśli tych twierdz nie odbierze, rozpocznie działania wojenne. Spóźniona pora zmusza Czarnogórę do tego kroku, którego chętnie w interesie pokoju byłaby uniknęła.

Odessa 11-go. — Wczoraj odkryto w Banku handlowym odeskim sprzeniewierzenie na 65,000 rs. Kasjer główny przyznał się, iż przywłaszczył sobie tak tę sumę jak 90,000 rs. papierami wartościowemi. Publiczność oblegała lokal bankowy żądając zwrotu wkładów. Od 3 po południu wypłacono 2 miljony rubli, poczem się cokolwiek uspokojono.

Aleksandrja 11-go. — Nil w dolnym Egipcie ciągle przybiera, opada za to w górnym Egipcie. Straty nie bardzo wielkie. Niebezpieczeństwo minęło.

Berlin 11-go. — Przyjęcie prawa o socjalistach po przyjęciu § 1 zostało rozstrzygnięte; przyjęcie § 1 nastąpiło większością 40 głosów. Benning delikatnie odrzucił wezwanie Bismarcka o utworzenie partji rządowej z narodowych liberałów i konserwatystów. Ks. Bismarck chciał z tych żywiołów utworzyć ministerjum koalicyjne; po zamknięciu sejmu książę wyjeżdża za przydłuższym urlopem do Friedrichsruhe.

Berlin 11-go. — Do *Nat. Ztng.* piszą z Wiednia, że przesilenie gabinetowe prawdopodobnie do rozpoczęcia sesji rady państwa nie dotrwa i rada państwa będzie już miała przed sobą gabinet nowy, pewno nie z tych żywiołów złożony, które cesarz teraz do siebie przywołał.

Londyn 11-go. — *Standard* donosi z Simli, że wojska jenerała Rossa minęły Alimszydi że wczoraj za jakąbądź cenę miały zająć Dacca. Hr. Grey w liście do *Timesa* dowodzi, że wojna z Afghanistanem byłaby teraz niepolitycznym krokiem.

Konstantynopol 11-go. — W łonie komisji mającej organizować zarząd Rumelji Wschodniej wynikły niesnaski, tak, iż całe jej funkcjonowanie jest zakwestjonowane. Komisarz rossyjski oparł się stanowczo wnioskowi członka francuzkiego barona de Ring, żeby zarząd finansowy tej prowincji powierzyć bankowi ottomańskiemu.

Peszt, 11.— W kole posłów opozycyjnych zajmują się pytaniem, jaką obrać formę dla postawienia ministerjum w stanie oskarżenia. Skrajna lewica jest za uchwałą izby: sądzą, że 150 deputowanych wniosek ten podpiszą. W kołach rządowych sądzą, że ten wniosek przyczyni się do skonsolidowania partji rządowej i do zgrupowania się posłów około Tiszy; nikt bowiem, nawet malkontenci tej partji, nie życzą sobie kroku radykalnego.

Londyn, 11.— Wedle tu nadeszłych wiadomości, zakomunikowała Rossja urzędownie mocarstwom, iż wstrzymała odwrót wojska i prosiła gabinety, aby się przyłączyły do energicznych kroków Rossji przy Porcie z powodu okrucieństw w opuszczonych dystryktach.

Bukareszt, 11.— Do Izmaiłu przybyli już komisarze rossyjscy: jenerał-major Szebeko, jenerał Hahn i Iwanow dla objęcia pojutrze Bessarabji w posiadanie.

Londyn 11-go.—Musurus basza w poniedziałek zawiadomił *Foreign-office* o nocie tureckiej do Austrji. Ta nota brzmi daleko mniej ostro niż jej rozbiór w *Standardzie*. Naprężenie stosunków w Konstantynopolu między Anglją a sułtanem, które było przybrało ostry charakter, ostrzejszy niż kiedykolwiek od początku kwestji wschodniej, zostało na korzyść Anglji załatwione.

Białogród 11-go. — Tutejszy dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy naznaczający na dzień 10 listopada ogólne wybory do nowej skupczyny. W Sofji, Widdyniu, Ruszczuku i Tyrnowie, silna popierana przez rossjan partja agituje za wyborem księcia czarnogórskiego na księcia Bulgarji.

Peszt 11-go. — Do *Budap. Cor.* telegrafują z Wiednia: Cesarz powierzył Tiszy tymczasowo wydział finansów, a Wenckheimowi, także tymczasowo wydział spraw wewnętrznych. Dziś w Wiedniu pod prezydencją cesarza wspólna narada ministrów.

Londyn 11-go. — Drugie wydanie *Timesa* zawiera telegram z Berlina, według którego z powodu mniemanych okrucieństw popełnianych na chrześcijanach, rossjanie znowu zajęli Czekmadże, Czataldżę i zbliżyli się pod mury Konstantynopola. (Telegram ten, o ile się zdaje, jest zmyślonym, bo już 2 października gazety tureckie donosiły o tem ponownem zajęciu miejscowości ewakuowanych, co się nie sprawdziło". P. Ag.).

Londyn 11-go.— *Biuro Reutera* domosi z Konstantynopola: Layard przeprowadził w konferencjach z wielkim wezyrem w kwestji semeńskiej, aby nadzwyczajna izba sądowa w Erzerum składała się z dwóch muzułmanów i czterech chrześcijan w miejsce jednego. Safvet powierzył na skutek życzenia Layarda godność prezydenta armeńczykowi. Armeńczycy jednak nie zgodzili się. Skutkiem czego uprosił Savfet patryarchę aby wpłynął na armeńczyków. Tenże jednak odmówił, oświadczając, że koncesje te nie zaspokoją ludności.

Londyn 11-go. — *Biuro Reutera* donosi z Bombaju: Słychać że jenerał Haines obejmie dowództwo nad 35,000 wojska w Peszawer. Wybuch kroków nieprzyjaznych jest nieunikniony. Alimasid ma być zaopatrzony ciężkiemi działami, gdyż przypuszczają, że znaczne posiłki odchodzą do Peszaweru. *Standard* donosi z Kalkuty: Słychać, że oddział z Peszawer otrzymał rozkaz natychmiastowego atakowania Alimussidu. Oddział piechoty wraz z baterją górską wszedł do wąwozu.

LOGOGRYF.

Sylaby: be, tut, el, mi, na, min, i, ta, nep, egi, [illegible], pla, do, na, ski, ja, res, bat, ta, ia, tam, ni, bir, ster, ra, [illegible], tun, je, la, ta, man, dżi, ret, an, e, gam, tru, ał, sty, sia, [illegible], lo, gel, składają 16 wyrazów, tworzących początkowemi literami z góry ku dołowi imię i nazwisko jednego z teraźniejszych dyplomatów, a końcowemi również z góry na dół urząd i poprzednie zajęcie. Wyrazy tworzą: 1) miasto w Anglji; 2) jeden z narodów żyjących we Włoszech do Narodzenia Chrystusa; 3) bożek rzymian; 4) dynastja panująca w Polsce; 5) jedna z większych gwiazd; 6) kaplica mahometańska; 7) góra w Ameryce; 8) angielski kierownik abisyńskiej wyprawy; 9) twierdza w Turcji; 10) sławny fortepianista; 11) gatunek małp; 12) wyrażenie handlowe; 13) góry w Azji; 14) wybawczyni izraelitów; 15) stan Ameryki; 16) zakład naukowy.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Modele*).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 1 c. 4.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 8, w południe 13 Reomura (767 Odmiana.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Jan z Lejdy.** Jutro: **Jotta.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Cudzoziemka.** Jutro: **W Alpach.** — **Jestem zabójcą!** — **Teatr amatorski.**

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że d. 16-go października r. b., to jest *we środę*, o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w salach redutowych 107-my wieczór muzyczny. Bilety dla rodzin i gości, jak niemniej *marki na krzesła numerowane* po kop. 25 za jedno krzesło, *nabycie których od dobrowolnego uznania* osób interesowanych zależy, wydawane będą: we wtorek d. 15-go października od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem i we środę dnia 16-go października od godziny 11-tej do 1-ej z południa i od godziny 5-tej do 8-mej wieczorem. Po godzinie 8-mej wydawanie biletów ustaje. Wejście do sal tak od teatru wielkiego jak i od teatru rozmaitości. —18987—

— *Droga żelazna warszawsko-terespolska.*—W wykonaniu uchwały nadzwyczajnego zebrania ogólnego akcjonarjuszów z dnia 31 sierpnia (12 września) r. b. rada zarządzająca ma honor oznajmić, że począwszy od dnia 3 (15) października r. b., na każdą akcję warszawsko-terespolską, tak rzeczywistą jak i pożytkową, wypłaconych zostanie po rs. 10 walutą obiegową.

Wypłata ta dopełnioną będzie w miejscach następujących:

w Warszawie w kasie głównej Towarzystwa;

w Petersburgu w filji banku handlowego warszawskiego;

w Berlinie w filji banku kredytowego środkowych Niemiec;

Dla uzyskania pomienionej wypłaty akcjonarjusze winni przedstawić swe akcje oryginalne celem ich ostemplowania i zarazem zwrócić przy akcjach rzeczywistych 9 kuponów dywidendowych, a przy akcjach pożytkowych 13 takichże kuponów wraz z talonem.

Za każdy brakujący kupon dywidendowy potrącona będzie z wypłacić się mającej należności rs. 10, wartość tegoż kuponu, a mianowicie:

w Warszawie i w Petersburgu kop. 78;

w Berlinie mar. 1 fen. 60.

Nadmienia się przytem, że wypłata powyższa przez korespondencję miejsca mieć nie może. —18728—

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób ekspedjujących towary na stacji Warszawa nadwiślańska, że dla ich dogodności wypłata zaliczeń (Nachnahme) dopełniane będą od dnia 1 (13) października r. b. w kasie biletowej tejże stacji, a już nie w kasie głównej zarządu, która zaliczenia wypłacać będzie li tylko na towary ekspedjowane ze stacji Praga nadwiślańska.

Wypłata zaliczeń uskuteczniana będzie w kasie głównej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11-tej rano do 1-szej po południu, a na stacji Warszawa nadwiślańska również tylko w dnie powszednie od godziny 11-tej rano do 3 ciej po południu z wyłączeniem czasu potrzebnego na sprzedaż biletów pasażerskich. —18805—3—3

— Dr **Zdzisław Mieszkowski** powrócił do Warszawy, przyjmuje chorych codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 4-tej do 6-tej po południu. Ulica Włodzimierska nr. 11 A. —18713—3—3

— Dr **H. Lubowski.** Nowy-Świat nr 46. —18690—2—3

— **Artur Markusfeld**, adwokat, po powrócie z zagranicy przyjmuje klientów codziennie w swej kancelarji przy ulicy Długiej w hotelu Polskim znajdującej się. —18468— 3—3

— **Dr D. Landau**, leczący specjalnie choroby **skórne i weneryczne**, przeniósł mieszkanie na **ulicę Elektoralną nr 4.** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej po południu. —18856—2—12—

— **Dr Władysław Belkie**, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza, Krak.-Przedm. nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —18865—2—6—

— **Feliks Łozikowski**, dentysta, były zastępca profesorów przydentystyczno-technicznej szkole w Wiedniu, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, mieszka przy ulicy Leszno nr 7 (czwarty dom od rogu Rymarskiej) i przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej wieczorem. —18843—2—6

— Kandydat praw, **Franciszek Krippendorf**, b. sekretarz sądu handlowego w Warszawie, mianowany adwokatem przysięgłym w okręgu izby sądowej warszawskiej, otworzył kancelarję w mieście gub. Suwałkach naprzeciwko sądu okręgowego. —18873—2—4—

— Dentysta francuz, **A. Mercère**, przyjmuje chorych codziennie od 10-tej rano do 5-tej po południu, ulica hr. Berga nr. 11. —18374—

— Słynne towarzystwo artystek śpiewaczek pod dyrekcją pani **Martini Leopold**, które w Londynie i Paryżu z wielkim występowało powodzeniem, w przejeździe do Petersburga, za staraniem p. Jałoszyńskiego, zaangażowanem zostało na kilka koncertów do Doliny Szwajcarskiej, które jutro w niedzielę po raz pierwszy usłyszymy ze współudziałem orkiestry p. Sonenfelda. —19059—



SPÓŁKA OPAŁOWA sprzedaje w składach swych: 1) przy rogatce Jerozolimskiej; 2) ul. Bielańska nr 4; 3) ul. Jasna nr 2 — węgle kamienne w wyborowych gatunkach, grube i kostkowe od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą. **Drzewo** grube i suche — sosnowe 12 rs. 50 kop., olszowe 13 rs. 50 kop., brzozowe 14 rs. 50 kop. — za sążeń z dostawą. Zakupującym całemi wagonami odstępuje gatunek **najwyższy po 88 kop.** za korzec z dostawą. Zawierającym stałe umowy ceny jeszcze zniżają się w kantorze, ul. Tłomackie nr 9 (otwarty od 2-ej do 6-tej po połud.). Także przyjmują się zamówienia na wagony. Za punktualność dostawy, gatunek i miarę poręcza

„Spółka opałowa“.

—17522—3—12—

Wełna jedwabna na chustki, prima gatunek, funt po 4 rs.—2-gi gatunek 3 rs. 75 kop.—Wełna chinê kolorowa.—Ceny niższe jak we wszystkich składach.—Polski Skład Nici, ulica hr. Berga Nr 11.—Handlującym rabat. —17781—3—

Warszawska Fabryka Pończoch— przysposobiła znaczny zapas Pończoch, Skarpetek, Kaftaników, Chustek Halek i t. p. wyrobów. —Ceny Fabryczne.— Ulica Hr. Berga 11. —16936—8—0

Potrzebną jest Panna, dokładnie obznajmiona z robotą na maszynie do pończoch.—Ulica Królewska 23, do fabryki. —18963—1—3

Skład towarów łokciowych

ISTNIEJĄCY OD LAT 40

J. JABŁOŃSKIEJ (dawniej Grohman),

Nowo-Senatorska (plac Teatralny) **Nr 8.**

Ma zaszczyt ogłosić, iż oprócz posiadanego zapasu perkalików, płócienek deseniowych, płótna zwyczajnego i t. p. towarów łokciowych,—do składu podpisanej nadeszły świeżo na sezon bieżący, najrozmaitsze tak pod względem gatunku jak i gustu **towary wełniane, barchany, flanele, flanelki, chustki, szaliki** i t. p. przedmioty.

Są też do nabycia gotowe: **halki, kołdry, sukienki** i inne ubrania dla dzieci, jako też **chustki do nosa.**

Przyjmują się do roboty **kuszule** damskie i męzkie.

Nadmienia się przytem, iż od paru miesięcy otworzoną została przy składzie **fabryka pończoch,** wyrabianych bez szwów, na które oprócz detalicznej sprzedaży, przyjmują się obstalunki na większe partje.

Istniejący też w moim sklepie oddzielny **skład towarów norymbergskich,** znacznie powiększony został doborem odpowiednich przedmiotów.—Ma przytem w sprzedaży **tiuliki, woalki, aksamitki, wstążki** i t. p.

Potrzebne są **Panienki** do wykończania pończoch.—Zgłosić się do sklepu.

—18537—2—6 Z szacunkiem **J. JABŁOŃSKA.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że Restauracja w Dolinie Szwajcarskiej i nadal przez sezon zimowy codziennie wydawać będzie obiady od godziny 2-giej do 5-tej po południu po kop. 75 i rs. 1 kop. 50, a obok tego **à la carte,** dostać można wszelkich potraw i delikatesów w zakres pierwszorzędnej restauracji wchodzących. Piwnica zaopatrzona w wielki zapas win i likierów w najrozmaitszych gatunkach wprost z miejsc produkcji sprowadzanych i takowe po cenach praktykowanych przez pierwszorzędne firmy tutejsze sprzedawać jestem w możności. Mając przytem wykwintny serwis na 500 przeszło osób, podejmować mogę w wielkiej sali Doliny najliczniejsze zebrania i uczty weselne. Polecam również gabinety familijne, z komfortem urządzone, gdzie doskonałe fortepiany i pianina się znajdują. Nadmieniam przytem, że Restauracja moja w Hotelu Krakowskim od lat 6-ciu egzystująca i licznie uczęszczana i nadal pod moim kierunkiem z całą starannością jest prowadzoną, o czem zawiadamiając, mam honor polecić się dotychczasowym względom Szanownej Publiczności.

1—3 —18806 — ***Aleksander Jałoszyński.***

KAPELUSZE DAMSKIE

W WIELKIM WYBORZE

PODŁUG MODELI PARYZKICH

poleca

J. et S. GORCZYCKI,

Wierzbowa Nr 2.

1—6 — 19049 —

MATEMATYK,

z kwalifikacją uniwersytecką, posiadający język rossyjski, może znaleźć zajęcie na godziny.—Wiadomość w Kancelarji Szkoły Prywatnej 6-klassowej męzkiej, Realnej, z Oddziałem Przygotowawczym i Pensjonatem, przy zbiegu ulic: Rymarskiej i Leszno NN 5 i 1 istniejącej.

1—3—19065—

OGRODNIK

zdolny i pracowity, może mieć miejsce w Cesarstwie każdego czasu.—Wiadomość w hotelu Europejskim Nr 147, o godz. 10-tej zrana.

1—3—19041—

Za bardzo przystępną cenę, jest do odstąpienia



Garnitur Mebli,

niebieskim rypsem pokryty, oraz szeslong, biurko, wieszadło stojące i szeslonżek damski, i dwa foteliki używane.—Ulica Chłodna Nr 23,—stróż wskaże.

—49037—1—5

Fortepian

o 6 i pół oktawach, do sprzedania za nizką cenę.—Sliska Nr 42, mieszkania 5, piętro 1-sze.

—19038—1—1

Główna i wyłączna sprzedaż

Piwa Bielawskiego

w różnych gatunkach.—Ulica Danielewiczowska Nr 5. 1—6—18905—

Sprzedaż Torfu,

na sążnie i korce w Torfiarni Żbików, o 5 minut od Banhofu Pruszków, odbywa się codziennie od godziny 7-mej do 9-tej rano.

1—6—19030—

Produkty wiejskie
„W A N D A“.

Kiszki pasztetowe ze zwierzyny, **salcesony, kiełbasy** wędzone, **sery** zwyczajne i limburgs., **gomółki, masło** solone i śmietank.; wszelkie **konserwy** wyborowe, **soki, komputy, jajka, śmietana, owoce** suszone, **pekefleisz** i t. p. — Warecka Nr 7 w podwórzu. 1—2—18993—

Jest do sprzedania

Maszyna szewcka,

w bardzo dobrym stanie.—Ulica Dzika Nr 18 nowy,—stróż wskaże. —19022—1—1

OSOBA

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego i znająca język francuzki, poszukuje demi place. Osoby interesowane zechcą złożyć adresy swoje w redakcji tegoż pisma pod literami L. K.

—19028—1—3

Jest do wydzierżawienia

Majątek „Nowe“,

w Kutnowskim powiecie, o 6 wiorst od Kutna, po szosie i 5 od cukrowni, rozległości włók 7. O warunkach dzierżawy można powziąść wiadomość u samego dziedzica. — Ulica Dzielna Nr 20 lit. A, mieszkania Nr 3; od godziny 5 do 8 po południu. —19002—1—3

Do sprzedania

MASZYNA

systemu Wheelera et Wilsona, pedałowa i ręczna zarazem, w zupełnie dobrym stanie.—Hoża, dom W. Wolińskiego Nr 10, mieszkania 5. —19005—1—3

Jest do sprzedania **Dom drewniany,** z ogrodem i placem do budowy na Nowej Pradze, w bliskości Banhofu St.-Petersburgskiego i budującej się Fabryki Żelaznej.—Wiadomość: na Nowej Pradze pod Nr 70b. ulica Strzelecka u Właściciela, codziennie do godziny 4-tej po południu. 1—3—18939—

POSSESJA

z dużym obszarem gruntu, z przyczyny śmierci właścicielki, za przystępną cenę do sprzedania lub wydzierżawienia; zabudowania nowe, przy Łazienkach Królewskich. — Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, Resursa Obywatelska,—szwajcar wskaże.

—19014—1—2

Przyjmuje się suknie damskie

najświeższego fasonu; — udziela się **lekcje kroju.** — Tamże jest potrzebna **Panna** do rękawiczek; jest także i **obrus** do sprzedania. W domu Nr 7, mieszkania 16, ulica Śliska.

—19046—1—1

Jest do sprzedania

KREDENS

orzechowy, duży, bardzo ładny, nowy, za cenę przystępną.—Ulica Wilcza Nr 12 nowy,—wiadomość u stróża. —19043—1—1

Są do sprzedania

cztery fotele skórzane i szafa

do sukień.—Wiadomość w dystrybucji, ulica Marjensztadt Nr 15 nowy. —19045—1—6

Dwie maszyny do szycia,

jedna systemu Wheelera et Wilsona, druga Pollacka Schmidta, do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 55, mieszkania 12. —19048—1—2

Dwa futra

do sprzedania, a mianowicie: algierka szopowa, za rs. 45 i surdut podbity czarnemi barankami, za rs. 25.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 28, od godziny pierwszej do czwartej. —19016—1—3

Do sprzedania:

Łóżko mahoniowe, ładnej rzeźby, antique, 50 rs.; **serwantka** mahoniowa, 25 rs.; **kanapa, trzy fotele** 30 rs.; **biurko** 12 rs. **„ostatecznie;“ kolekcja owadów.**—Jerozolimska Nr 47, w oficynie Nr 22. —19010—1—1

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —15784—3-3

Ktoby sobie życzył wynająć **półsklepu,** na suknie, bieliznę lub kwiaty, w każdym czasie zgłosić się może do kiosku na ulicy Długiej. 3—3 — 18732 —

Pod korzystnemi warunkami

do odstąpienia od 1-go Listopada r. b.

SKLEP

na handel wiktuałów, oraz dystrybucję. Wiadomość w Kantorze Piekarni Warszawskiej. Ulica Leszno Nr 40a. 2—3 — 18761 —

O B Y W A T E L

po zwinięciu własnego gospodarstwa, posiadający w gotowiźnie rs. 8,000 przyjąłby posadę Kassjera, Rządcy i t. p. w Królestwie lub Cesarstwie. Interesanci zechcą składać adresy swe wraz z szczegółowemi warunkami w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. B. C. F.

4—14—18631—

Dominium Nowe-Miasto

nad Pilicą, potrzebuje młodego i przyzwoitego człowieka, któryby mówił po polsku, po niemiecku i mógł pełnić obowiązki drugiego gospodarza rolnego. Wiadomość bliższą udzieli W, Pillmann, w Nowem-Mieście nad Pilicą.

2—3 — 18902 —

W jednem z miast gubernjalnych jest do sprzedania

DRUKARNIA,

lub też poszukuje się wspólnika z kapitalikiem do tejże drukarni. Wiadomość w drukarni Czerwińskiego i Niemiry, ulica Świętokrzyzka Nr 1325 (10) w Warszawie.

6—6—17081—



SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

przy składzie Lamp

L. ZAJĄCZKOWSKIEGO.

Trumny metalowe dla dorosłych od rs. 30, **ulica** Krakowskie-Przedmieście Nr 388 (40) **w b. pałacu Tarnowskich,** vis à vis Hotelu **Europejskiego i ulicy Czystej.** Zamówienia **z prowincji uskutecznia się natychmiast.** Przybory do trumien są w zapasie. —18863—1—6

Pokój

przy familji, bardzo ładny, zaraz do wynajęcia lub od 1-go Listopada, — wrazie żądania, może być ze stołem, usługą i opałem.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, lewa oficyna, drugie piętro. —18847—1—1

Mieszkanie

cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, dwa schowania i piwnica na 1-m piętrze, **z wodociągiem i zlewem, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b., przy** ulicy Marszałkowskiej **Nr 1701D nowy 6,** wiadomość u właściciela **stróż wskaże.** 3—3—17270—

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje

z kuchnią, piwnicą i oddzielną górą, na parterze. — Leszno Nr 60. 1—4—19054—

Sklep Wiktuałów,

wraz z **traktjernią,** do sprzedania. — Wiadomość w sklepiku, w domu pod Nrem 10/2701, przy ulicy Furmańskiej, w każdym czasie.

—19015—1—2

Nagrody rs. 500!!

Młody człowiek, początkujący kupiec, jeżdżąc w dniu 10-m Października r. b., po różnych miejscowościach Warszawy, lub też w wyjeździe wieczornym pociągiem kolei żelaznej Nadwiślańskiej z Warszawy na stację Praga, zagubił albo też mu wykradziono dużą papierową kopertę, opatrzoną pięcioma takowemi pieczęciami, w której znajdowało się **5,700** rs. a mianowicie 30 papierków sto rublowych, 750 rubli listami likwidacyjnemi, reszta zaś papierami dwudziestopięcio rublowemi, oprócz tego dwa pasporta na imie Szlamy Ruzanera i Paltyela Merenlendera i dwa kupieckie 2-giej Gildji świadectwa, na też same nazwiska wydane w Prasnyszu. — Uprasza się łaskawego znalazcę, lub też osobę, która o tych pieniądzach posiada jakąkolwiek wiadomość, ażeby przez wzgląd na to, że pieniądze te stanowiły jedyny majątek początkującego kupca, ojca czworga drobnych dziatek, a nadto były one pożyczone, przez co może stracić zaufanie, kredyt i zwichnąć przyszłą swą karjerę — raczył dać znać do Izraela Borucha Merenlendera, pod Nr 18 na Franciszkańskiej ulicy zamieszkałego, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.

1—2—19028—

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	• g. 6 m. 15 rano	pośpieszny 3 klasy . .	o g. 8 m. 15 rano.
„	• g. 11 m. 10 rano	osobowy 4 klasy . . .	o g. 5 m. 55 po połud.
„	• g. 5 m. 45 po południu	osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
„	• g. 10 m. 30 wieczór	kurjer 2 klasy . . .	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	• g. 7 m. — rano	osobowy 4 klasy . . .	o g. 9 m. 40 wieczór.
„	• g. 2 m. 35 po południu	kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
„	• g. 5 m. 45 po połud.	osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano	pocztowy 3 klasy . . .	o g. 8 m. 7 wieczór.
„	• g. 3 m. 45 po południu	kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
„	o g. 9 m. 11 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano	pasażerski 2 klasy . .	o g. 3 m. 53 rano.
„	o g. 7 m. 23 wieczór	pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
„	o g. 11 m. 8 wieczór	pocztowy 3 klasy .	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór	pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
„ „	o g. 6 m. 38 rano	towarowo-osobowy . .	o g. 9 m. 15 wieczór.
„ do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu	pocztowy . . .	o g. 5 m. 5 po połud.
„ „	o g. 10 m. 13 wieczorem	towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.
Obwod. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	. . . .	o g. 6 m. 25 rano.
„ z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	. . . .	o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 30 Сентября (12 Октября) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 229.

Dnia 12 października 1878 roku. *Sobota* *Dnia 30 września (12 października) 1878 roku.*

NAKŁADEM

Księgarni Składu i Wypożyczalni Nut Muzycznych

FERDYNANDA HOESICK

w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 496.

wyszły następujące nowości do śpiewu na **jeden głos.**

ŚPIEWNIK SALONOWY,

Wybór najpiękniejszych śpiewów polskich i obcych na głosy mezzo-sopranowy i sopranowy, z towarzyszeniem fortepianu, zebrał

LEOPOLD STERLING

Nr 1, **Faura.** Santa Maria........ kop. 30.
„ 2. **Rubinstein.** Selim i Fatyma........ „ 15.
„ 3. **Lassen.** To był sen........ „ 15.
„ 4. **Gounod.** Jasno włosa........ „ 22½.
„ 5. **Lassen** Niebierkie oczy........ „ 30.
„ 6. **Massé.** Śpiewaj Magdalenko........ „ 22½.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych w kraju i za granicą.

1—3 — 18556 —

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na **skład główny**

O sztucznem żywieniu nowo-rodków i niemowląt,

napisał

Dr. J. Sznabl.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

—1—3—18998

REBEKA WOLFF.

Polska kuchnia koszerna,

zawierająca najrozmaitsze potrawy i pieczywa, konfitury i soki, oraz szczegółowy przewodnik do urządzenia **koszernego gospodarstwa.** Cena kop. 60, z przesyłką pocztową 70 kop. Nabyć można w księgarni **Altenberga i Robitschka,** Krakowskie-Przedmieście Nr 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

1—3—18782—

SIPNIEWSKI,

Dr medycyny i akuszer, były assystent Petersburskich klinik, przyjmuje chorych od godziny 4 do 7.—Marszałkowska Nr 16 B.

—18701—5—6

OBWIESZCZENIE.

Z powodu spełznięcia w d. 17-m Sierpnia r. b. licytacji w Miejskim Rozporządzającym Komitecie w Brześciu Litewskim, odbywać się będzie w tymże Komitecie w dniu 10 Października v. s. roku bieżącego, powtórna stanowcza, głośna i przez zapieczętowane deklaracje, licytacja na dostawę do Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów, potrzebnego na rok 1879 drzewa w szczapach: brzozowego z olszowem, lub dębowem 204 sażenie, 1 arszyn i 8 werszków i sosnowego lub jodłowego 543 sażenie 1 arszyn.

Na dostawę powyższego drzewa do warsztatów wyznaczają się 4 terminy: 1-go Grudnia 1878 r., 1-go Lutego, 1-go Czerwca i 1-go Września 1879 r. z warunkiem, aby drzewo dostawione było w równych częściach w każdym terminie.

Szczegółowe objaśnienia i warunki licytacyjne mogą być przez żądających czytane codziennie w godzinach biurowych w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie i w Zarządzie Policyjnym miejskim w Brześciu Litewskim. 3—3—18704—

NIEMIECKIEGO

języka, udzielam w konwersacji z wykładem w języku polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Ulica Nowy-Świat Nr 48, drzwi 7.

—18259—4—6

NAUCZYCIEL

języka niemieckiego, udziela lekcje z konwersacją, w wykładzie ruskim lub polskim, za przystępną cenę, tak u siebie jak i za domem. Wiadomość: ulica Królewska Nr 13, mieszkania 2, w prawej oficynie. —18589—4—6

Poszukuje się

NAUCZYCIELKI,

łagodnego harakteru, nie wymuszoną, posiadającą języki: Polski, Ruski, Niemiecki, Francuzki i dobrą Muzykę, do dwóch panienek 10 i 8 letniej, które mają początki.—Offerty przesłać prosze poste-restante Tomaszów Rawski, Nr 53, lit. E. N. z nadmienieniem miejsca pobytu, wyznanie i żądana pensja. —18817—2—

NAUCZYCIELKA,

Szwajcarka, posiadająca język francuzki, poszukuje lekcyi na godziny po za domem lub u siebie. — Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej Nr 22, mieszkania 13; codzień między 12 a 4 godziną po południu. —18675—3—3

Człowiek młody,

Polak, znający w części język rossyjski, francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca, wrazie żądania może złożyć kaucję. — Reflektanci zechcą złożyć adresy w redakcji Gazety Handlowej pod lit. S. M. —18729—3—3

Potrzebny jest

Uczeń

do nauki do felczera, wieku lat od 13 do 15. Plac S-go Aleksandra Nr 8, dom W. Junga.

—18686—3—3

Młoda Francuzka (lat 15),

mówiąca płynnie po rusku, poszukuje miejsca w Warszawie do małych dzieci. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej **Steingraeber,** ulica Daniłowiczowska Nr 8 nowy.

—18630—3—3

Młody Człowiek,

posiadający język polski, niemiecki i ruski nieco, mogący złożyć kaucją do 1,000 rubli, poszukuje miejsca jako Kasjer albo zarządca z większego domu w Warszawie. — Łaskawe adresy uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. M. 3—3—18708—

W pracowni sukień okryć i bielizny damskiej **Klementyny Jankowskiej,**

wykłada się lekcje kroju,

sposobem ułatwionym i po cenie zniżonej.— Tamże potrzebne są **Panny** do nauki. Ulica Bielańska Nr 17. —17948—3—6

LEÇONS.

Un français, professeur de gymnase, donne des leçons à prix modéré.—S'adresser à la Chancellerie du III gymnase classique.

—18239—3—6

MAGAZYN TOWAROW BŁAWATNYCH JULJANA PENKALA

SENATORSKA Nr 4,

Otrzymał na sezon obecny wielki transport towarów, a mianowicie:

Pół jedwabne:

Draps de Paris;
Trocadero; } **na kostjumy i vêtements.**
Moire Palmire;
Façonnée jardinière;
Natté, na suknie po kop. 90 łokieć.

Wełniane:

Tissau Sanglier we wszystkich najnowszych kolorach;
Queeu Silk (cheviot);
Draperie japonaise;
Vigogne matelassée
Draps des deux mondes;
Tartans Ecossais.

zalecają się niezwykłą tanioścą

Materjały czysto wełniane

Arménien we wszystkich kolorach od kop. 40 łokieć; **Foulé** mający 2 łokcie szerokości po rs. 1 kop. 20 łokieć; **Armure natté** po kop. 48 łokieć.

Wielki wybór Termołamów na szlafroki.

Flanele na Suknie i Szlafroki, od rs. 1 kop. 5.—Materjały na Palta i Dolmany jesienne.

Materjały jedwabne i wełniane na wierzchy do futer.

Aksamity, Velours Pékin, we wszystkich kolorach do ubrania sukien.

Chustki Himmalaya i Szale tartanowe.

Jednocześnie nadszedł wielki wybór gotowej konfekcji damskiej na sezon jesienny i zimowy

Po cenach bardzo umiarkowanych, począwszy od rs. 20. —1—3 —19050—

Młoda wykształcona Niemka,

poszukuje konwersacji na godziny, w blizkości ulicy Przejazd. Łaskawe adresy pod lit. M. G. Nr 3, uprasza składać w ekspedycji niniejszego pisma. —18924—2—2

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny damskiej, podręczne i do nauki.—Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania 31. —18833—2—3

PANNY

uzdolnione i podręczne do szycia sukień, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Gęsia Nr 8, w bramie, pierwsze piętro na lewo. 2—3—18883—

Potrzebne są

PANNY

do strojów zdatne, podręczne i do nauki, do Magazynu Michalskiej. Świętokrzyzka Nr 19. 2—3—18835—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

mówiąca po niemiecku, do kuchni i gospodarstwa domowego.—Wiadomość w sklepie pana **Roberta Otto**, Podwale Nr 2, obok kolumny Zygmunta. —19042—1—3

PANNY

potrzebne są do krawieczyzny, zdatne, podręczne i do nauki, w pracowni sukien i okryć damskich **Zofji Winkler, dawniej Bursztyńskiej.**—Miodowa Nr 12, 1-sze piętro. —19024—1—3

Potrzebną jest

PANNA

do zwijania kwiatów i **Uczennice** do nauki tychże zaraz.—Ulica Złota Nr 26, —18983—1—6

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do roboty pończoch na maszynie.—Interesantki zgłaszać się mogą na ulicę Chłodną Nr 60, mieszkania 1, na dole od frontu. —18828—3—3

PANNA

uzdolniona do kroju z miary i szycia na maszynie, potrzebną jest na wieś.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 17 u właściciela domu, rano od 8 do 10 i wieczorem od 6 do 8. —18909—2—3

Potrzeba zaraz

Dwóch UCZNI,

do składu herbaty i towarów rossyjskich L. Krupeckiego, przy placu S-go Aleksandra Nr 3. —18925—2—3

Poszukuje się

Przemysłowca,

z odpowiednim kapitałem, dla założenia fabryki wyrobów z drzewa, w położonym nad rzeką lesie liściowym, przestrzeni górą 2,000 morgów, składającym się z klonów, jasionów, dębów, grabu, brzozy, olchy etc. — Pobliższą wiadomość powziąć można od 11 z rana do 3 po południu, przy ulicy Jasnej Nr 5, mieszkania 3. —18952—2—2

Potrzeby jest

ADMINISTRATOR,

z kaucją rs. 6,000: osoba lubiąca spokój i mogąca pożyczyć 2,000, prócz procentu otrzyma życie, mieszkanie i opranie. — Wiadomość u W. Krajewskiego przy ulicy Nowomiejskiej Nr 24, 1-sze piętro; rano do 11 godziny i po południu od 4 do 6. —18921—2—3

Powien człowiek, z zagranicy, poszukuje miejsca za

Woźnego lub Szwajcara,

w Warszawie lub na prowincji.—Adresy składać można w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. F. Nr 24. —18678—3—3

Lekcje Muzyki

udzielam na fortepianie, u siebie i prywatnie. Wiadomość powziąć można na ulicy Złotej, Nr domu 16. mieszkania 8, na drugim piętrze, na prawo z bramy. —18840—2—3

OSOBA

w średnim wieku, życzy sobie miejsca na prowincji do dozoru dzieci i zajęcia się domem, za mieszkanie i całodzienne utrzymanie.—Stare-Miasto Nr 40, dom Białowąsa, w mieszkaniu W. Chociszewskiej, pierwsze piętro —19033—1—2

Lejb Gwardji w ułańskim Jego Cesarskiej Mości pułku dnia 3 (15 Października) r. b. to jest we wtorek, o godzinie 11-tej zrana, odbędzie się

LICYTACJA

na 25 koni zbrakowanych, życzący nabyć takowe zechcą się zgłosić do Łazienkowskich koszar. 1—2—19027—

PARYŻANKA

młoda, poszukuje miejsca do Petersburga lub innych miast Rossji.—**Szwajcarka** pragnie miejsca w Warszawie.—**Angielka**, kilka Francuzek, **Guwernerowie** z uniwersyteckiem wykształceniem i inni.—**Guwernantki** posiadające obce języki i muzykę, poszukują miejsca na stałe i na godziny. Plac Teatralny—Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej). —18796—3—6

UCZEŃ

potrzebny jest do apteki na prowincję.—Wiadomość w składzie materjałów aptecznych W. A. Zeuschnera, ulica Senatorska Nr 22, plac Resursy Kupieckiej. —18603—3—3

Mechanik z kapitałem 4 do 5,000 rs., życzy sobie wstąpić jako

WSPÓLNIK,

do interesu przemysłowego.—Szanowni interesanci raczą złożyć swe adresy pod lit. K. L. 33, w redakcji niniejszego pisma. —18986—1—3

Rossjanka z dyplomem,

posiadająca język polski, francuzki i niemiecki, życzy u siebie w domu, uczyć dzieci od lat 6 do 10, także starsze może przygotowywać do gimnazjum. — Ulica Hoża Nr 12B,—stróż wskaże. —19018—1—3

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

na wieś, dla przygotowania dwóch małych chłopczyków do gimnazjum. — Ulica Nowogrodzka Nr 5, mieszkania 3. —19047—1—3

Francuzka wracająca do Paryża,

znająca dobrze miasto, szuka towarzyszki, którejby przewodniczką być mogła. — Wiadomość do godz. 12 rano; Królewska Nr 37, mieszkania 37, mieszkania 6. —19017—1—1

Potrzebny jest

Uczeń

do zakładu introligatorskiego W. Kreusch.—Ulica Żabia 4. —19012—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do cukierni, wieku lat 14 do 15,—pierwszeństwo mają z prowincji. — Ulica Elektoralna Nr 28. —19007—1—1

Potrzebną jest zaraz

GOSPODYNI,

do prowadzenia całego zarządu domu i kobiecego gospodarstwa. — Wymaga się dokładnej znajomości.—Wiadomość: Warecka Nr 5, mieszkania 9. —19004—1—2

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyuczą bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36. —19032—1—6

Chłopiec z prowincji,

15 lat mający, porządnych rodziców, mówiący po niemiecku, może przyjąć miejsce w handlu jako **Uczeń**.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 25, stróż wskaże. 1—1—19006—

Potrzebną jest

Mamka

ze zdrowem pokarmem Nr 37 nowy. Ulica Leszno, u właściciela domu. —18881—3—6

FABRYKA
OBIĆ PAPIEROWYCH
przy rogu ulic
Marszałkow. i Nowo-Wiejskiej Nr 8,
sprzedaje
Obicia papierowe,
po cenach najtańszych.
—3—3—18440— ***K. Didier.***

FABRYKA W WARSZAWIE NR. 2163.

SKŁAD ULICA MIODOWA NR. 10. NOWY

SKŁAD FARB
J. A. KRAUSSE

ULICĄ MIODOWĄ NR: 10. NOWY. POLECA:

FARBKI

WNAJLEPSZYCH GATUNKACH, DO PRANIA NAJDELIKATNIEJSZÉJ BIELIZNY, KORONEK I T. P. A MIANOWICIE:

FARBKĘ W PROSZKU I TABLICZKACH

FARBKĘ „INDIGO-CARMIN" EXTRAKT WYDAJĄCY NAJCZYSTSZY I OBFITY FARBNIK.

FARBKĘ W PRĄŻKACH W WIELU GATUNKACH.

FARBKĘ W PAPIERZE „JNDIANA".

ULTRAMARINĘ W PROSZKU I W GAŁKACH DO BIELIZNY W WIELU GATUNKACH.

KROCHMAL PRAWDZIWY PSZENNY HOLEND.

KROCHMAL ANGIELSKI RYŻOWY.

GLANS DO BIELIZNY W TABLICZKACH.

MĄCZKĘ (KROCHMAL) BIAŁĄ NAJPIĘKNIEJSZĄ DLA CUKIERNIKÓW.

ULTRAMARINĘ NAJPIĘKNIEJSZĄ

WYŁĄCZNIE DLA

CUKROWNI DO RAFINERYI CUKRU

SKŁAD ULICA MIODOWA NR. 10. NOWY

FABRYKA W WARSZAWIE NR. 2163.

—16519—2—3

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej obok dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

BENEDYKTA RABCEWICZA

Zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal wydawać będzie **Obiady** po tych samych cenach, to jest po **30** i **60 kop.** z najlepszej prowizji od godziny 12-stej do 5-tej po południu, oraz w Niedziele, Wtorki i Czwartki **Flaki**, które zyskały sobie uznanie.

Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki **Win** z pierwszorzędnych domów handlowych.

Przyjmuje również zamówienia na **Śniadania i Kolacje** tak w własnych gabinetach jak do domów, zapewniające ceny umiarkowane. 2—3 — 18832 —

Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego wsywm składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

FEO-HU,

PŁYN do farbowania **Włosów** pod nazwą

SAPHIRYNA.

Płyn ten wynaleziony został przez doktora **Saphira**, który długie lata spędził w Chinach, gdzie jak wiadomo, sztuka farbowania do najwyższej doprowadzoną jest doskonałości. Poddany analizie chemicznej Władzy Lekarskiej m Warszawy, w dniu 24 m Sierpnia (5-m Września) r. b. za Nr 3,396 dozwoiony został do sprzedaży. Dostać go można po cenach niższych prawie o połowę od innych dotąd znanych środków, u niżej podpisanego, w głównych Zakładach Fryzjerskich PP. Pocheroleskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 434 wprost Dobroczynności; Smosarskiego, Długa Nr 43, wprost Nalewek; w składzie materjałów aptecznych Mrozowskiego, Miodowa Nr 6; i w Zakładach PP. Kleszczyńskiego, Podwal Nr 4; Skalskiego, Długa w hotelu Polskim.

D. FRENKEL, obecnie przy ulicy Świętojerskiej Nr 11-ty, dawniej Żorawiej Nr 20-ty. 5—6—17676—

ZAKŁAD
zaprawiania olejnych i woskowych posadzek
ROMANA PAŁASZ,

przeniesiony z ulicy Elektoralnej na ulicę Nowy-Świat Nr 24, przyjmuje wszelkie zamówienia na zaprawianie posadzek, froterowania i malowania olejno i t. p.—Wszelkie zamówienia wykonywa się jak najdokładniej i o zamówionym czasie, oraz podejmuje się froterek miesięcznie i kitowanie okien. —18595—3—3

KARTOFLE.

Zamówienia na kartofle wyborowe, złożone z Amerykańskich Harrisson i Earli Rose i krajowych gatunków z folwarku Krzewica, przyjmować będzie w roku b. sklep p. Szuwalskiego na rogu Krakowskiego - Przedmieścia i Senatorskiej naprzeciwko kolumny Zygmunta; tamże złożona próba. —18821—2—4

Jest do sprzedania

KOŃ

młody, bez żadnej wady, rosły, do pary i pojedynki doskonale ujeżdżony; oraz **chomont** angielski pojedyńczy.—Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Elektoralnej Nr 9. —18665—3—3

Do sprzedania



FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, za rs. 50. — Wiadomość u stróża, Świętojerska Nr 14. —19001—1—3

Sklep Wiktuałów

połączony z kawą i traktjernią, do odstąpienia. Chmielna Nr 19. —19000—1—3

Nr 17. PLAC TEATRALNY Nr 17.

MAGAZYN BŁAWATNY
EDMUNDA MAKOWSKIEGO i S-ki,

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Aksamity czarne czysto jedwabne	od rs.	4.75	za łokieć
„ „ tramé coton	„	2.25	„
Atłasy czarne i kolorowe	„	90	„
Faille „ „	„	1.35	„
Kaszmiry czarne czysto wełniane szerokie łokci 2	„	80	„
Flanelle szerokie łokci 2 i pół	„	1—	„
Molletony i Flanelle francuzkie	„	1.35	„
Chustki, Szale i Pledy damskie	„	5	sztuka
Spódniczki damskie wełniane (Halki)	„	2.50	„
Szlafroczki damskie z melletonu francuzkiego	„	12	„
Maliné, spódniczka i kaftan.	„	18	„

TROCADERO:

Materjał wełniany francuzki na suknie damskie	po kop. 40 łokieć

JENA:

Także materjał szeroki łokci 2 i pół	po kop.	80	łokieć
Cachennez jedwabne damskie i męzkie	od „	75	sztuka
Wielki wybór **Krawatów** jedwabnych damskich	od „	80	„

Kilkadziesiąt sztuk materjałów wełnianych na Salopy, Szubki i Okrycia damskie.

Oprócz powyższych, Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór materjałów na suknie damskie we wszystkich najnowszych kolorach i deseniach.

Ceny wszystkich towarów bardzo nizkie. 1—3 — 18989 —

Nr 17. PLAC TEATRALNY Nr 17.

B. TANIO

KWIATY duże i małe do sprzedania. Freta Nr 46, na 3-m piętrze.
—18763—3—3

Do sprzedania

Fortepian

o 6-ciu oktawach, fabryki Huberta, za rs. 30; **szafa** duża rozbierana i kilkanaście garncy **szlamu Ciechocińskiego,** bardzo tanio.—Wiadomość u szwajcara fabryki gazowej, na ulicy Książęcej.
—18849—3—3



Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, nowego fasonu, z całkowitym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, z tonem śpiewnym.—Ulica Warecka Nr domu 7, mieszkania 26.
—18773—3—6

BROWAR

urządzony do wyrobu Piwa bawarskiego i zwyczajnego na prowincji, w ludnej okolicy, jest do wydzierżawienia na dłuższy czas.—Wiadomość u Zygmunta Szeligowskiego, Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej.
—18593—3—3

DOMEK,

5 pokoi z kuchnią, w Iłowcu, 5 wiorst od stacji Nowo-Mińsk, do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, na całą zimę lub rocznie.—Wiadomość w składzie nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20.
—18673—3—6

Apteka do sprzedania,

w blizkości kolei, o 4 godziny drogi od Warszawy. — Wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle, przy ulicy Senatorskiej.
—18587—3—5

Jest do sprzedania

Kocioł miedziany,

dziesięcio garncowy, do herbaty i **kuchnia naftowa,** o trzech fajerkach, z naczyniami. Ulica Nowomiejska Nr 17—w kawiarni.
—18682—3—3

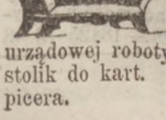
Potrzebne są

Dwie kassy ogniotrwałe,

mogą być i używane, z których mniejsza może być 60 centr. wysoka,
48 „ szeroka,
45 „ głęboka,
wewnętrzne schowanie 21 „
Ktoby miał takowe do odstąpienia, zechce swój adres złożyć w redakcji niniejszego pisma pod literami H. D.
—18689—3—6

Summa rs. 10,000,

na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie, na warunkach dogodnych.—Wiadomość w Kiosku w Saskim ogrodzie.
—18606—3—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urządowej roboty i szeslong skórą kryty, oraz stolik do kart. Ulica Królewska Nr 19, u tapicera.
—18400—5—6

Jest do sprzedania

DOM

nowo-wymurowany, przynoszący dochodu rsr. 1,200, za rsr. 10,000.—Bliższa wiadomość: ulica Piękna Nr 50, u właściciela domu.
—18435—4—6

Poszukuje się do kupna

DOM

(może być i drewniany), w cenie do 15,000 rubli.—Osoby interesowane, zechcą nadesłać potrzebne objaśnienia do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B. C.
—18687—2—3

DWA FUTRA

do wyboru, szopy i bobry, do sprzedania za rs. 75.—**Osoba** płci żeńskiej, z kapitałem 1000 rs., może mieć oprócz procentu mieszkanie z małem zatrudnieniem.—**Dziewczynka** 6-cio letnia, sierota, może być przyjęta za własną. Wiadomość, Zatyłki Nr 5, u stróża.
1—1—18544—

Za pół ceny!

do sprzedania razem lub częściowo, w wytwornych ramach złoconych lub bez takowych

Partja obrazów (olejodruków),

historycznych, rodzajowych i religijnych. Świętojerska Nr 22, od 11-stej do 2-giej po południu. Stróż wskaże.
2—3 — 18774 —

Trzy kotły parowe,

25-cio konne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania razem lub oddzielnie, za stosunkowo nizką cenę, w papierni Soczewka, w powiecie Gostyńskim. — Długość każdego kotła wynosi 26 stóp, średnica 4 stopy, grubość blachy $^{7}/_{16}$ cala miary angielskiej, waga około 60 centnarów. — Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie, w kantorze przy ulicy Granicznej Nr 15 nowy lub też na miejscu w Soczewce, gdzie kotły te jednocześnie obejrzane być mogą.
—18829—2—3

Fabryka Rękawiczek
R. Spengler,

Wierzbowa Nr 4, hotel Angielski, posiada zawsze wielki wybór rękawiczek, szelek, podwiązek etc., po cenach umiarkowanych.— Tamże potrzebną jest **Panna** do szycia rękawiczek na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem.
—18858—2—4

Ktoby miał do zbycia

WOLANT

lekki, w stanie dobrym, niech zawiadomić raczy właścicielkę domu Nr 6, przy ulicy Aleksandrja. — Tamże jest **6 krzeseł i stół,** mahoniowe, oraz **kanapa** jesionowa do sprzedania, za 45 rs.
—18803—2—3

Nauka introligatorstwa
i galanterji,

w nowo-otworzonym zakładzie, za umiarkowaną cenę, oraz przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i galanteryjne, po cenie przystępnej.—Ulica Podwale Nr 2.—**Manizay**
—18696—3—3

MŁODY CZŁOWIEK,

z zagranicy, bezżenny, posiadający język polski i niemiecki, mogący na żądanie złożyć kaucji do 300 rs., życzy sobie przyjąć miejsce każdej chwili rządcy domu, szwajcara, kamerdynera lub lokaja do samotnego Pana. Adresy uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Cz. M. 1—2—19025—

Doświadczony korrepetytor,

uczeń klassy wyższej, życzy sobie udzielać lekcje w zakresie gimnazjalnym.—Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 1—2—19019—

BONA NIEMKA

z Saksonji, ze szczytnemi świadectwami, mówiąca pięknym akcentem niemieckim i angielskim, która mieszkała przez siedmnaście lat w Londynie, stara się o umieszczenie. Krakowskie - Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon Marji Dąbrowskiej. 1—6—19036—

Za umiarkowany procent,

osoba przedstawiająca najpewniejsze gwarancje, podejmuje się sprzedaży wszelkiego rodzaju produktów wiejskich, począwszy od mleczywa do marynat, wędlin, owoców i t. d., uprasza się Szanowne Gospodynie wiejskie o nadsyłanie takowych na Krakowskie - Przedmieście Nr 14 domu, mieszkania 10. 1—3—19034—

Po 4 ruble i po 3

za wieczór, przyjmuje zamówienia Fortepianistka bardzo dobrze grająca na fortepianie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście na przeciw zamku Nr 105, na 4-m piętrze, drzwi po prawej ręce. 1—1—19003—

Ważne dla specjalistów

nie posiadających kapitału.

Osoba posiadająca kapitał około rs. 10,000, pragnie użyć go do interesu przemysłowego, poszukuje specjalisty, któryby za wynagrodzenie stałe, oraz tantjemę, miał sobie oddany kierunek techniczny w interesie.—Osoby interesowane potrzebują złożyć w Redakcji niniejszego pisma w kopertach opieczętowanych pod lit. Z. R.—treściwy opis swej specjalności, oznaczenie potrzebnego kapitału zakładowego i obrotowego, oznaczenie czystego zysku, jaki interes przynosić może; żądane wynagrodzenie stałe i wysokość tantjemy—wreszcie dokładny swój adres. 1—3—19011—

Magazyn bielizny!

Świętokrzyzka Nr 8,
czwarty dom od Nowego-Światu.

Poleca: kołnierzyki, krawaty, szaliki damskie jako też i męzkie, pończochy, skarpetki, przybory wełniane i bawełniane, krepliny w różnych kolorach i szerokościach, gorsety paryzkie, bieliznę gotową tak damską jak i męzką, oraz przyjmuje się obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę, a to wszystko po cenach przystępnych i z dobrem wykończeniem

Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.**
1—3—18932—

Fabryka i Magazyn kapeluszy męzkich

W. Antonowicz,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 69,

poleca na obecną porę najświeższe fasony: kapelusze męzkie, cylindry, szapoklaki, atłasowe, tybetowe i filcowe różnego gatunku z fabryk francuzkich i własnego wyrobu. Potrzebna **Panna** uzdatniona do tej fabryki i **Uczeń.** 1—3—18956—

Do sprzedania SOFA,

zobaczyć można (od godziny 9-tej do 4-tej w wieczór), na ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1860a, nowy 9, mieszkania 10, w podwórzu na lewo, w oficynie na 2-m piętrze, dom Lud. Zaborskiej. 1—1—19023—

Propinacja

z dwóch karczem jest do wynajęcia od 1-go Stycznia 1879 roku. — Wiadomość na miejscu we dworze, na pierwszej stacji kolei Warszawsko-Petersburskiej, Wołomin.
2—3—18496—

Przy ulicy Żórawiej Nr 22, do sprzedania

PARA KONI,

klacz 5—6 i wałach 4—5, bułane, w jabłka, z czarnemi grzywami. — Widzieć można codziennie. —18597—4—4

15 KONI

roboczych, d brze utrzymanych, est do sprzedania za bardzo przystępną cenę, od 12 do 2 godziny po południu, pod Nr 14, ulica Topiel. Stróż wskaże. 18468—3—3

Sprzedaż Win

oryginalnych francuzkich, z piwnicy Medokskiej, przeniesioną została do domu pod Nr 21 na Krakowskie-Przedmieście; w tym domu mieści się także winiarnia z śniadaniami francuzkiemi. —18052—6—6

4,000

Zapałek salonowych krajowych,

rupełnie dobrych, Skład **Stanisława Dyżewskiego**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 17, sprzedaje po Kop. 35; w małych pudełkach sztuka po Kop. 5, a na tuziny jeszcze taniej. - 2—6—18687—

PIERWSZY
WIELKI TRANSPORT

Wełnianych, Trykotowych, Flanelowych i Jedwabnych Towarów,

jako to:

Koszule, Kamizelki i Kaftaniki flanelowe „zdrowia."
Kaftaniki wełniane i barchanowe.
Kaftaniki trykotowe wełniane.
Kalesony i Kaftaniki dziecinne.
Kalesony wełniane, barchanowe, flanelowe i jedwabne.
Kamasze wełniane krajowe, damskie, dziecinne, kolorowe i czarne.
Pończochy i Skarpetki wełniane, jedwabne i wygoniowe.
Dla Sz. PP. Myśliwych
Pończochy wełniane grube krajowe długości 105 centm. dubeltowe.
Kaftaniki jedwabne męzkie i damskie, cieliste i w różnych modnych kolorach.

w wielkim wyborze
poleca Skład Bielizny

JÓZEFA
NATHANBLUT

Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego. Ceny nizkie stałe.
2—6 —18451—

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Ubrania damskie, męzkie, dziecinne, futra nowe i używane, w różnych składowych częściach, letnie, zimowe. — Skarpetki, Pończochy, wyroby z włóczki, Chustki i t. p. przedmioty służące do strojów i ubrań powszednich i balowych.

Sprzęty, Naczynia, Narzędzia: Wazy, Lichtarze, Obrazy, Sztychy i Szkice sławnych mistrzów, Toalety, Żardynierki, **Skrzypce,** Zegary, Lampy, Porcelana i t. p. przedmioty dla domowych potrzeb i ozdoby.

Resztki towarów łokciowych, **Szczotki, Liście do kwiatów.**

Zwraca się uwagę, że tak w rzeczy wyborowe jak i powszednie, każdy zaopatrzyć się może; nadto łatwiej i dogodniej zbyt znajdzie na przedmioty, mające wartość a niepotrzebne. 2—0—18743—

Fabryka Parasoli
i Zabawek

która egzystowała od lat kilku na ulicy Żabiej, w domu Bersohna, przeniesioną została za Żelazną bramę przy Saskim Ogrodzie do domu W-go Zweigbauma: pod Nr 3. Tamże przyjmują się do reperacji parasole, kalosze i gumowe rzeczy, sposobem chemicznym. 2—6 — 18842 —

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

EGOISTKA

Petersburska, prawie nowa, bardzo dobrego kształtu.—Wiadomość w Sielcach pod Warszawą, u Dowódcy 3-go szwadronu pułku Głuchowskiego. —18871—2—4

FORTEPIAN

Wiedeński, Bösendorfera, mało używany, o 7 oktawach, za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Marszałkowska Nr 73, mieszkania 22, drugie piętro w oficynie. —18827—2—2

WAŁKI DO OKIEN

na zimę. **Watę** pod kołdry w jednolitych arkuszach. **Watę** zwyczajną w arkuszach po cenach umiarkowanych wyrabia fabryka waty I. Kołodziejskiego, przy ulicy Leszno Nr 4 obok sklepu p. Krupeckiego. 8—24—18108—

Nowy-Świat Nr 41.
FABRYKA KWIATÓW

Marji Reindel, na obecny sezon zaopatrzoną została w bardzo znaczny wybór kwiatów paryzkich i krajowych po najprzystępniejszych cenach; z czem poleca się Szanownym Paniom. — Dla handlujących stosowny rabat odstępuje się. 3—3—18650—

Tygodnik Illustrowany,

całkowity komplet, od początku wydawnictwa aż do r. b., dobrze zachowany, w porządnej oprawie, do sprzedania, razem w stosunku rs. 6 za każdy rok. — Widzieć można codziennie w godzinach od 3-ciej do 5-tej, przy ulicy Senatorskiej Nr 4, u Rządcy domu.
—18880—2—6

☞ Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że skład Rękawiczek z Krakowskiego-Przedmieścia, obok Saskiego Hotelu, przeniosłem na ulicę Żabią pod Nr 956 lit. C, nowy 6, do składu tamże istniejącego od lat kilku. Przeto Szanowną Publiczność po odbiór pranych Rękawiczek, oraz zamówionych obstalunków tamże zgłosić się zechce.

Z szacunkiem **Kowalski.**
3—3 —18680—

Ważne dla udzielających **Lekcyi Tańców.** Jest do wynajęcia każdego czasu obszerny salon umeblowany z buduarem i przedpokojem na pierwszem piętrze. — Tamże do sprzedania za cenę nader przystępną, książki geometryczne: ruskie i polskie do szkoły mierniczej Pskowskiej, oraz suknia ślubna jedwabna zupełnie świeża. — Wiadomość u miejscowego stróża, ulica Chmielna Nr 4. 2—2—18700—

☞ Ktoby z Panów lokatorów lub Pań samotnych ☜ potrzebował **usługi całodziennej i dozoru mieszkania,** mogłoby być i gotowanie obiadów, jedynie tylko za odstąpienie obszernej kuchni i piwnicy, małżeństwu niezamożnemu, zechce łaskawie pozostawić adres w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. M. B. Nr 2. 2—3—18972—

Do sprzedania

FAETON

używany, w dobrym stanie, za cenę dosyć przystępną.—Ulica Wielka Nr 9.
—18715—3—3

Wata Petersburska

bez gumy i z puchu edredonowego, wyrabia polska fabryka waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68. —18937—2—8

Karety używane

do sprzedania. **kareta duża** na sześć osób, poczwórna, potrójna i podwójna, jak też i wybór nowych powozów. **Mazowiecka Nr 11.**
—18 84—6—6

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60.
—18513—4—6

U Akuszerki F. P.

jest **Pokój,** dla osób spodziewających się słabości, gdzie będą mieć troskliwą opiekę, w osobnym lub wspólnym pokoju.—Ulica Śliska Nr 4/6. —18818—3—3

Zaraz do odnajęcia kawalerski

POKÓJ

w aleach Jerozolimskich, drugi dom nowy od Marszałkowskiej Nr 23, mieszkania 6, pomiędzy Nrem 23 lit. A i Nrem 21. — Tamże jest **Pokój** dla kobiety za rs. 7. —18862—3—3

POKÓJ

obszerny, starannie umeblowany, z usługą, opałem, a wrazie żądania i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie. — Plac S-go Aleksandra Nr 8,—stróż wskaże. —18900—2—6

POKÓJ KAWALERSKI

z osobnym wchodem, na dole, jest do wynajęcia przy ulicy Ogrodowej Nr 7 nowy. Wiadomość u Stróża. 1—1—18519

Tanio!

Do wynajęcia pozostałych jeszcze **sześć pojedynczych pokojów** dużych, po rs. 5 i niżej miesięcznie i dwa lokale po pokoju z kuchnią, oraz dwie suteryny i stajnia duża z wozownią, górą, osobnem podwórzem, przy ulicy Kruczej pod Nrem 6, wiadomość u dzierżawcy tegoż domu lub u stróża.—18425—3—3

Fabryka kapeluszy męzkich

JÓZEFA PROSÓŁ

w Warszawie,

róg ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17, w domu p. Bogka, na dole w podwórzu.

Poleca się Szanownej Publiczności doborem kapeluszy męzkich, po cenach najprzystępniejszych, oraz przyjmuje do odnawiania na fason modny i prasuje na poczekaniu.—19029—1—3

Dwa Pokoje

na piętrze, do wynajęcia zaraz, przy ulicy Dzielnej Nr 15, za Karmelicką, naprzeciwko gmachu po b. Sądach. —18886— —3

Do wynajęcia od Nowego Roku do Ś-go Jana

LOKAL,

złożony z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z drwalnią i piwnicą, za rs. 250, przy ulicy Świętojerskiej Nr 22, na 1-m piętrze w bramie. —18534—3—3

Mieszkanie,

złożone z sześciu pokoi, na pierwszem piętrze od frontu, z dwoma wchodami, balkonem, przedpokojem, kuchnią, śpiżarnią, wanną, waterklozetem, dwoma piwnicami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, do odstąpienia zaraz, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 27.— Tamże są różne **MEBLE** do sprzedania.
—18764—2—3

Przy ulicy Złotej Nr 45/1505c w świeżem powietrzu, z widokiem na ogród, są do wynajęcia od 1-go Października r. b.

MIESZKANIA:

na parterze od frontu, o czterech pokojach, przedpokoju, kuchni i dwóch piwnicach; od 1 go stycznia 1879 r mieszkanie na 2-m piętrze od frontu, o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni z alkową i piwnicą. — Wiadomość na miejscu. 5—6—17819—

Dwa mieszkania z meblami:

Cztery pokoje, kuchnia i piwnica, na parterze; cztery pokoje i kuchnia na 1-m piętrze, pod Nrem 5, ulica Chmielna, do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża. —18441—5—6

Pokój

dla kobiety, przy zacnej familji, jest zaraz do najęcia, z meblami lub bez. Ulica Świętokrzyzka Nr 7, drugie piętro od frontu.—Tamże mogą się umieścić **panienki** uczęszczające do zakładów naukowych. —18793—3—3

SKLEP

obszerny, o dwóch oknach, w blizkości Saskiego ogrodu, z urządzeniem gazowem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62 róg placu Zielonego.
—18953—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, z powodu słabości. Róg Szpitalnej i Chmielnej Nr 14.
—18961— —3

Mieszkanie

złożone z 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, góry, wygódki i piwnic, w każdym czasie do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach.— Wiadomość u p. Kośmińskiego, Szkolna Nr 3. —1850—5—5

W każdym czasie do wynajęcia

Pokój

ze wspólnym przedpokojem, dla osób lubiących spokój, z meblami lub bez, może być i z życiem; kościół blizko. Wiadomość, Solna Nr 18, mieszkania 4, pierwsze piętro. Tamże osoba potrzebująca pewnej opieki, może się umieścić przy zacnej rodzinie. —18103—6—6

15 rubli nagrody.

W sobotę dnia 5-go Października, wieczorem między godziną 10-tą a 11-tą, w przejeździe z Banhofu Wiedeńskiego przez ulice: Marszałkowską, Królewską, Graniczną, Żabią i Rymarską na Leszno, zgubioną została dubeltówka systemu Lefauchena, z napisami na zamkach „Zimmer" „Giessen", w drewnianym na czarno politurowanym futerale. Znalazca raczy łaskawie odnieść takową na Leszno Nr 5, do mieszkania, w prawem skrzydle, na drugiem piętrze, za powyższą nagrodą.
5—5—18688—

Kilka dni temu

sprzedany był pies,

rassy duńskiej Dog, który wrócił do dawnego właściciela. —Odebrać go można w aptece przy ulicy Granicznej Nr 10, w przeciwnym razie pies będzie oddany komu innemu.
—18926—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено цензурою.